EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

Policja ostrzega i radzi

Jak nie zgubić się na grzybobraniu

strona 9

Wybory parlamentarne

Konfederacja pokazała kandydatów z Pabianic

strona 5

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1353
ISSN 1733-6643

12 września 2023 r. numer 36

3,80 zł w tym 5% VAT

https://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

TRAGEDIA NA LEWITYNIE

Na niestrzeżonym kąpielisku utonął 64–letni mężczyzna

strona 2

eprasa.pl ed5e34b5e5

ZDJĘCIE TYGODNIA

Na hobby nie ma złego miejsca ani pory

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
12 września	13 września	14 września	15 września	16 września	17 września	18 września
Adelajdy Aleksandra	Łucji Otylii	Alfreda Izydora	Celiny Waleriana	Aliny Euzebiusza	Olimpii Łazarza	Bogusława Gracjana

MOTTO TYGODNIA:

„Kpią z mojej polityki miłości, a ja radzę wystrzegać się ludzi, których jedyną miłością jest władza”

Donald Tusk

Poszedł popływać i utonął

Ze stawu na Lewitynie strażacy wyciągnęli nieprzytomnego pabianiczanina. Prawie pół godziny trwała akcja reanimacyjna. Bezskuteczna.

Służby ratunkowe zostały wezwane na kąpielisko w piątek przed godziną 17.00. Na Lewityn zjechało kilka wozów strażackich i policja. Służby zostały zaalarmowane przez syna 64–letniego pabianiczanina. Mężczyzna wyszedł z domu około 14.00, informując rodzinę, że idzie na kąpielisko. Po godzinie 16.00 syn wszczął alarm. Znalazł na plaży ubranie i dokumenty ojca. Jego samego nigdzie nie było. Nikt z plażowiczów go nie widział.

Strażacy spuścili na wodę ponton i pływali po akwenie, poszukując mężczyzny. Około godz. 17.05 znaleźli go około 20 metrów od brzegu, na wprost plaży. Unosił się na wodzie, twarzą do dna. Strażacy wciągnęli go na ponton i szybko dobili do brzegu. Wszczęto akcję reanimacyjną; robiono sztuczne oddychanie, użyto defibrylatora. W akcję włączył się, przypadkiem przebywający w tym czasie na kąpielisku, lekarz anestezjolog. Po chwili na Lewityn dotarła karetka pogotowia i akcję ratunkową przejęli medycy. Trwała do 17.35. O tej godzinie odstąpiono od czynności. Lekarz stwierdził zgon 64–letniego pabianiczanina.

Śledztwo w sprawie tragicznego zgonu wszczęła pabianicka prokuratura. Pomocą w śledztwie będzie zapewne nagranie z monitoringu miejskiego, którego kamery są na MOSiR–ze. Jak się dowiedzieliśmy, na nagraniu z piątku widać, jak mężczyzna wchodzi do wody o godz. 14.21. Pięć minut później kamery już go nie zarejestrowały.

Kąpielisko od 1 września jest nieczynne mimo pięknej i upalnej pogody. Wolny czas nadal spędza nad wodą wielu pabianiczan, kąpią się i opalają na plaży. Stanowisko ratowników jest jednak puste. Czy nie można by zatrudnić ich na dodatkowe dni? Zapytaliśmy o to **Piotra Adamskiego**, dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

– Ktoś, kto wchodzi do wody, robi to na własną odpowiedzialność. Kąpielisko jest zamknięte. Nie mogę go otworzyć bez uchwały Rady Miejskiej Pabianic. Ta przed wakacjami podjęła uchwałę o otwarciu kąpieliska Lewityn w dniach 15 czerwca – 31 sierpnia. Otwarto dużo wcześniej niż w latach poprzednich, bo spodziewano się pięknej pogody.

I tak było. Nikt nie przewidział, że i we wrześniu będziemy mieć temperatury sięgające +30 st. C., a pabianiczanie będą szukać ochłody w stawach Lewityna.

Będzie kompleks rekreacyjny za miedzą?

Gmina Ksawerów przymierza się do budowy basenu z kompleksem rekreacyjnym.

Swoje plany władze gminy Ksawerów ogłosiły w czerwcu tego roku. W sierpniu na stronie internetowej gminy pokazała się informacja o złożeniu wniosku do programu Polski Ład.

Wniosek złożono na budowę ogólnodostępnego basenu z kompleksem rekreacyjnym obok Szkoły Podstawowej w Ksawerowie wraz z zagospodarowaniem terenu.

Planowany zakres inwestycji to budowa basenu (w tym basenu do nauki pływania), strefy relaksu (jacuzzi, sauna itp.), strefy dla dzieci (zjeżdżalnie, wodny plac zabaw), strefy relaksu dla seniorów (grota solna, masaże wodne), zaplecza gastronomicznego oraz zespołu szatniowo–sanitarnego.

Przewidywana wartość inwestycji to 30 milionów złotych, a deklarowany udział własny wynosi 4,5 miliona złotych.

Na ratunek było za późno

Strażacy znaleźli w mieszkaniu martwą kobietę.

W piątek (8 września) o godz. 17.34 strażacy dostali prośbę o pomoc w dostaniu się do mieszkania w bloku przy ul. Dąbrowskiego. Istniało podejrzenie zgonu lokatorki.

Nieobecność sąsiadki i brak kontaktu po próbach nawoływania i pukaniu do drzwi zaniepokoił mieszkańców bloku. Córka lokatorki też nie mogła się z nią skontaktować. Drzwi do mieszkania na 4. piętrze były zamknięte od środka. Okno było uchylone.

Na miejsce wysłano 2 wozy i jednostkę z drabiną z OSP Wola Zaradzyńska.

– Niestety, nie było możliwości rozstawienia drabiny, więc strażacy weszli do mieszkania, wyważając drzwi – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z PSP w Pabianicach.

W jednym z pomieszczeń znaleźli siedzącą na kanapie kobietę. Niestety, 66–latka nie żyła już od jakiegoś czasu. Na akcję ratunkową było za późno.

Na miejscu była również policja i karetka pogotowia.

Premie dla prymusów

Na 35 prymusów Starostwo wydało 45.000 zł.

Najlepsi uczniowie szkół średnich otrzymali jednorazowe stypendia w kwocie od 1.100 do 1.600 zł. Dyplomy i gratulacje 35 stypendystów odebrało z rąk starosty Krzysztofa Habury i wicestarosty Gabrieli Wenne–Błażyńskiej w nowo otwartej powiatowej hali sportowej przy Zespole Szkół nr 1.

Oto lista najlepszych z najlepszych:

I LO: Bartosz Adamiak (średnia ocen – 5,00), Stanisław Rutkowski (4,77);

II LO: Amelia Kisiel (5,53), Antoni Błoch (5,27), Amelia Papuga (5,07), Karolina Kopka (4,86), Wiktoria Gajda (4,77);

ZS nr 1: Łukasz Kubik (5,50), Dominik Musiałek (5,36), Dawid Lewandowski (5,31), Kamil Chrzęst (5,29);

ZS nr 2: Bartosz Bukowski (5,26) Paweł Burzak (5,16), Mateusz Muszyński (5,05), Kacper Górski (5,00), Antoni Wawrzyniak (4,95), Amelia Dzianach (4,92), Piotr Paśnik (4,89), Hubert Reszczyński (4,84), Konrad Kaczorowski (4,84), Szymon Jan Mikołajewski (4,80), Wiktoria Szymańska (4,80), Michał Bujnowicz (4,76);

ZS nr 3: Julita Cywińska (5,44), Oliwia Sokołowska (5,10), Paulina Ambroziak (5,10), Aleksandra Oset (5,10), Gloria Klimczak (5,05), Kinga Augustyniak (5,00), Wiktoria Kania (4,94), Karolina Boczkiewicz (4,75);

ZSS nr 4: Paulina Nowocień (ocena opisowa), Klaudia Marchewka (4,66);

ZSS nr 5: Dominik Zygmunt Kłos (5,00), Amelia Paciorek (4,75).

eprasa.pl ed5e34b5e5

eprasa.pl ed5e34b5e5

Jak babcia nie dała się nabrać oszustowi

„Babciu, dziadku, rozłącz się" – to tytuł filmiku, który nakręcili wspólnie pabianiccy policjanci i uczestnicy zajęć w Centrum Seniora. To przestroga przed oszustwami „pod legendą".

– Głównym założeniem przedsięwzięcia było aktywne włączenie osób starszych w przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na ich szkodę – tłumaczy sierż. Sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Stworzona produkcja będzie również prezentowana podczas spotkań profilaktycznych z seniorami.

Pomysłodawcą projektu byli policjanci, którzy do współpracy i udziału w przedsięwzięciu zaprosili członków Centrum Seniora w Pabianicach. Poprzez krótki film, mundurowi chcą przestrzec osoby starsze przed oszustami działającymi „pod legendą".

– Z policyjnych danych wynika, że emeryci i renciści oddają fałszywym krewnym i „pracownikom" różnych instytucji nie tylko zgromadzone w domu pieniądze i biżuterię, ale często likwidują lokaty w bankach – opowiada policjantka. – Oszuści, dzwoniąc do pokrzywdzonych, uważnie słuchają rozmówców i zręcznie wykorzystują podawane przez seniorów informacje. Ustalają adres, bank, numer telefonu komórkowego i przede wszystkim sumę pieniędzy, które można wyłudzić.

W 4,5–minutowym spocie pokazana jest historia starszej kobiety, do której dzwoni fałszywy wnuczek. Babcia jest wyraźnie zdenerwowana i zaniepokojona informacjami. Nie traci jednak zimnej krwi. Oszukuje oszusta i z telefonu komórkowego dzwoni pod numer 112. Historia kończy się szczęśliwie, bo seniorka przerywa połączenie i o zdarzeniu zawiadamia odpowiednie służby.

W spocie udział wzięli seniorzy z sekcji teatralnej Centrum Seniora w Pabianicach. W rolę babci wcieliła się **Krystyna Gorzelińska**, wnuczka **Daniel Młynarczyk.** Z kolei scenę zatrzymania oszusta odegrali dzielnicowi z pabianickiej jednostki policji. Za realizację i montaż filmu odpowiedzialny był **Marek Smuga** – kierownik Centrum Seniora w Pabianicach. Reżyserował **Andrzej Cieślik** – instruktor zajęć teatralnych dla młodzieży i dorosłych. Seniorzy chętnie zaangażowali się w jego nakręcenie, mając szereg różnorodnych pomysłów, ciągle modyfikując i ulepszając swoje sceny. Efekty tej współpracy będzie można oglądać podczas spotkań profilaktycznych organizowanych przez autorów nagrania.

– Przekaz jest prosty i zrozumiały dlatego nie powinien rodzić trudności w odbiorze. Głównymi adresatami filmu są seniorzy, jednakże zachęcamy również dzieci i młodzież do jego obejrzenia. Prezentowany temat jest bowiem warty uwagi i rozmowy w każdym domu– uważa sier. Sztab Agnieszka Jachimek.

ODESZLI

JACEK OGŁOZA
1 września. Miał 58 lat

JÓZEF KLIMEK
2 września. Miał 62 lata

ZBIGNIEW NADERA
2 września. Miał 66 lat

IRENEUSZ MIKOŁAJCZYK
2 września. Miał 72 lata

BARBARA UZNAŃSKA
z domu OSIEJA
2 września. Miała 74 lata

REGINA WŁODARCZYK
z domu RASZEWSKA
3 września. Miała 95 lat

WITOLD DRUCH
3 września. Miał 76 lat

ELŻBIETA PARCHENIAK
3 września. Miała 65 lat

MARIA GROBOSZ–LARSEN
z domu SZPALA
3 września. Miała 69 lat

JERZY KORNACKI
4 września. Miał 78 lat

HENRYKA KOCIOŁEK
z domu MOSIŃSKA
5 września. Miała 94 lata

BRONISŁAWA GŁASZCZ
z domu GRABOWSKA
5 września. Miała 82 lata

MARIANNA WYDERKA
z domu MRUK
5 września. Miała 90 lat

IRENA JACH
z domu ŁUCZAK
6 września. Miała 84 lata

MARIUSZ ŚLIPSKI
6 września. Miał 49 lat

MIECZYSŁAW MASŁOWSKI
6 września. Miał 93 lata

CECYLIA KOPEĆ
z domu BĄBOL
7 września. Miała 88 lat

nekrolog

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 07.09.2023 r.
zmarła, przeżywszy 88 lat,
nasza najukochańsza Żona, Mama, Babcia,
Prababcia i Teściowa

ŚP. CECYLIA KOPEĆ

z domu Bąbol

Msza pogrzebowa rozpocznie się
w dniu 13.09.2023 r. o godz. 13.00
w domu pogrzebowym na cmentarzu komunalnym w Pabianicach
przy ul. Kilińskiego, po czym nastąpi
odprowadzenie trumny na miejsce wiecznego spoczynku

O ceremonii pożegnania zawiadamia
krewnych, przyjaciół i znajomych
pozostająca w smutku

Rodzina

Wyrazy szczerego współczucia
Koleżance

ANNIE LUBOŃSKIEJ

z powodu śmierci

OJCA

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz
pracownicy
SPOŁEM PSS w Pabianicach

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60

www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl ed5e34b5e5

Konfederacja przedstawiła kandydatów do parlamentu

W środę swoją kandydaturę do Sejmu ogłosił Artur Komoter. Startuje w wyborach z 9. miejsca z okręgu sieradzkiego (nr 11). Na liście jest też Marcin Wolski (nr 6), radny powiatowy

Artur Komoter ma 26 lat. Jest absolwentem II LO. Ukończył studia magisterskie w dziedzinie informatyki i inżynierii oprogramowania na uniwersytecie w Birmingham. Na obczyźnie spędził 13 lat. Do Polski wrócił w 2020 roku. Od czterech lat pracuje w branży IT jako programista sieciowy. Z Konfederacją związał się pod koniec 2020 roku. Jest sekretarzem okręgu łódzkiego Ruchu Narodowego oraz od 2021 roku liderem Klubu Konfederacji w Pabianicach, który liczy 20 członków.

– Zawsze czułem się Polakiem i nie chciałem asymilować się ze społecznością brytyjską. Zawsze miałem Polskę w sercu i wiedziałem, że pewnego dnia wrócę do ojczyzny i będę o nią walczył, o wolną i suwerenną Polskę. Dlatego stanąłem przed zadaniem kontynuacji tej walki jako reprezentant mieszkańców Pabianic w polskim parlamencie – tłumaczył kandydat na posła.

Komoter ujawnił trzy kluczowe obszary, na których skupi się jego kampania. To m.in. wyrównanie kosztów pracy. Wskazał na problem „przymusowego samozatrudnienia" i zobowiązał się pracować nad obniżeniem kosztów zatrudniania na umowę o pracę. Jego celem jest uczynienie zatrudnienia na własny rachunek zbędnym dla pracowników, którzy nie chcą prowadzić własnej działalności.

Zajmie się też naprawą finansów samorządowych. Podkreślając kiepską reformę podatkową, Komoter zamierza odciążyć samorządy od wydatków narzucanych przez obowiązki ustawowe. Proponuje wprowadzenie bonu edukacyjno–opiekuńczego autorstwa Konfederacji, który zmniejszy wydatki samorządów na wynagrodzenia dla pracowników oświaty, a także poszerzenie udziału samorządów we wpływach z podatku VAT i akcyzy.

Chce chronić interesy kierowców. Zwracając uwagę na próby ograniczenia ilości samochodów spalinowych w Polsce i w całej Europie, Komoter zamierza walczyć przeciwko tzw. strefom czystego transportu i innym inicjatywom, które, jego zdaniem, ograniczają wolność kierowców.

W konferencji udział wziął również mec. Marek Szewczyk, lider listy Konfederacji do Sejmu w okręgu sieradzkim. Podkreślił on znaczenie obszernego programu wyborczego Konfederacji, „Konstytucja Wolności". Wskazał na potrzebę tworzenia Polski przez ambitnych Polaków z doświadczeniem międzynarodowym, takich jak Komoter. Szewczyk skrytykował aktualne działania rządu w sprawie imigracji oraz polityki energetycznej. Podkreślił, że Konfederacja skupia się na obniżeniu obciążeń fiskalnych, co pozwoli Polakom na lepszy standard życia.

Z tej samej listy, co Artur Komoter, startuje w wyborach poselskich jeszcze 5 pabianiczan. Na miejscu 6. jest Marcin Wolski (Konfederacja Korony Polskiej) – radny powiatowy, mgr filologii polskiej. Jest jedną z osób, która zakładała Porozumienie Centrum w 1990 roku. Współtworzył też w 2002 r. Prawo i Sprawiedliwość. Do kwietnia 2022 roku był członkiem PiS. Rzucił legitymacją, gdyż nie spodobała mu się polityka partii rządzącej wobec uchodźców z Ukrainy oraz sposoby walki z pandemią, którą Wolski nazwał „zaplanowaną akcją zniewalania ludzi. Pod pozorem walki z wirusem, stosując strach łamano prawo, łącznie z Konstytucją, niszczono przedsiębiorców, a milicja urządzała polowania na ludzi, którzy nie ulegli tej psychozie i nie dali się zniewolić".

Na miejscu 7. Wolniewicz Adam (Nowa Nadzieja), handlowiec. Na 8. Żaneta Nochowicz (bezpartyjna), pracownik produkcji. Na 16. Katarzyna Olejnik, specjalistka ds. kadrowych (bezpartyjna), a na miejscu 18. Lilla Woźniak, pielęgniarka (bezpartyjna).

reklama

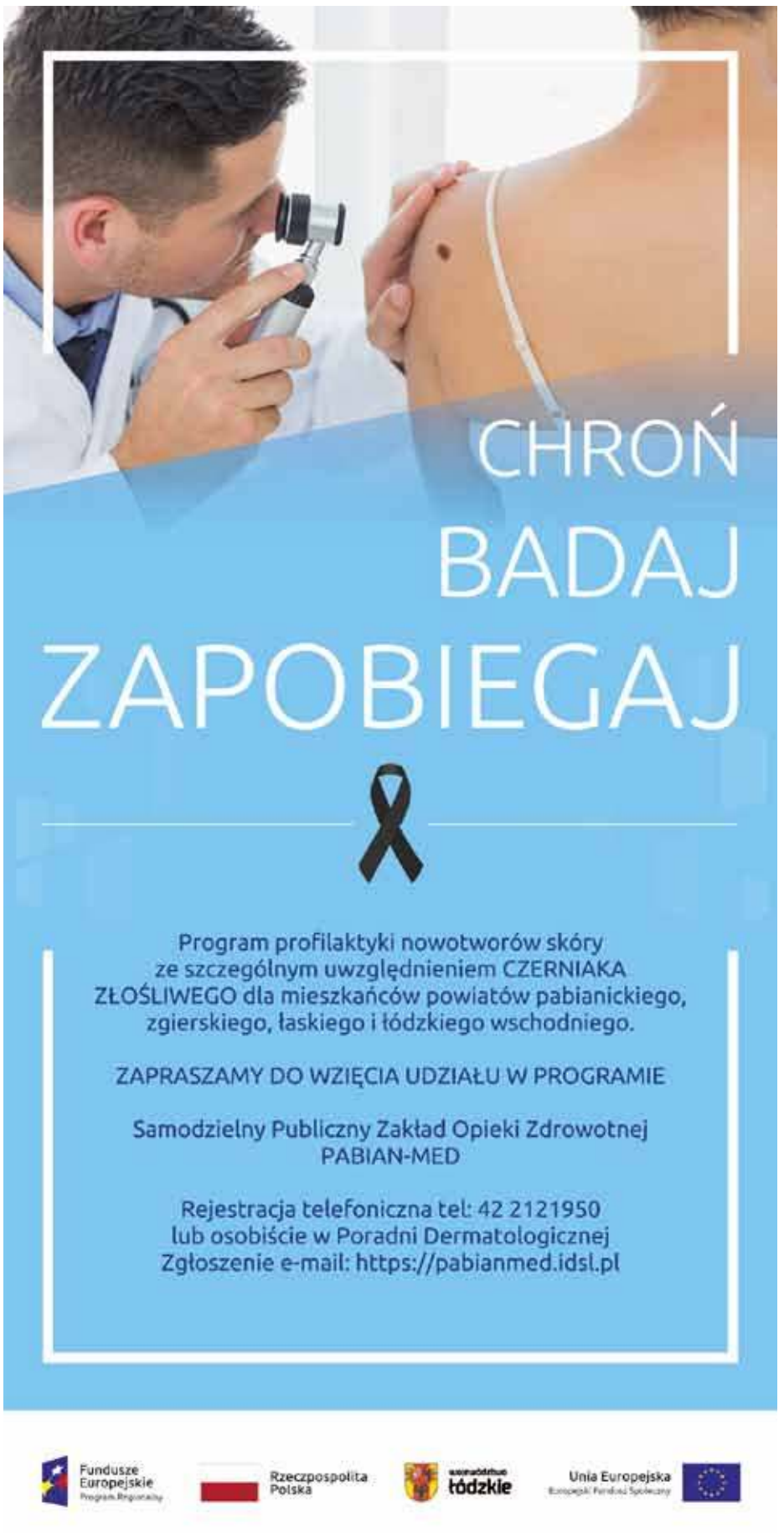

eprasa.pl ed5e34b5e5

Pieszy kontra rowerzysta

Jak jeździć rowerem po Pabianicach, żeby nie narobić sobie kłopotów. Jakie przepisy obowiązują pieszych? O tym i wielu innych rowerowych sprawach dyskutowali mieszkańcy z policjantami i strażnikami na spotkaniu dla cyklistów w Urzędzie Miejskim

Szkolenie zorganizowali strażnicy miejscy. Doprosili na nie policjantów z pabianickiej „drogówki". Podczas 1,5–godzinnego wykładu nie brakowało pytań dotyczących ruchu na nowo oddanych ścieżkach rowerowych. Odpowiedzi udzielali aspirant Michał Łyszkowski z pabianickiej „drogówki" oraz starszy inspektor Paweł Zysk ze Straży Miejskiej.

Oprócz omówienia najważniejszych zasad ruchu drogowego, prowadzący przypomnieli, jak powinien być wyposażony rower, żeby zgodnie z przepisami można było nim jeździć po drogach.

Przepisy stanowią, by rower miał jeden sprawny hamulec, dzwonek – sygnał ostrzegawczy. Z tyłu rower musi mieć odblask, z przodu światło białe pozycyjne świecące na żółto lub biało.

– Tych świateł nie musi być, gdy jeździmy w dzień, ale od zmierzchu do świtu oraz w warunkach ograniczonej widoczności są obowiązkowe – wyjaśnia aspirant Michał Łyszkowski.

Sygnał dzwonka lepiej, żeby nie straszył i nie można poruszać się rowerem bez sprawnych hamulców. Wystarczy jeden, ale działający. Bo sytuacje na drodze mogą zaskoczyć.

– Gdy dojdzie do zdarzenia drogowego, zaczyna się dochodzenie, prokurator powołuje biegłego, ten dokonuje oględzin pojazdu – opowiada policjant. – I na przykład okazuje się, że rowerzysta, który wjeżdża na przejazd, pomimo tego, że miał pierwszeństwo, poniesie część winy. Biegły zaczyna wyliczać metry, odległości, prędkości i okazuje się, że gdyby rower miał sprawny hamulec, do zdarzenia by nie doszło. Rowerzysta zdążyłby się zatrzymać.

Mandat za jazdę bez obowiązkowego wyposażenia wynosi 200 zł.

– Jak zatrzymamy w nocy rowerzystę bez oświetlenia, to nikt nie będzie miał skrupułów, żeby wlepić mu mandat – dodaje aspirant. – Wszystko jest dobrze, dopóki nic się nie stanie.

Każdy ciągnie w swoją stronę

Kierowcy często interpretują przepisy na swoją korzyść, rowerzyści na swoją. Ale są sytuacje, w których nie ma co dyskutować. Przepisy jasno określają, co można, a kiedy wchodzimy w konflikt z prawem.

I tak przewożenie osób na ramie od roweru jest zabronione. – Nie sądzę, żeby panie miały takie pomysły – policjant zwrócił się do zebranych na spotkaniu kobiet. – Ale macie panie wnuki. Jedyna możliwość to przewożenie pasażera w atestowanych fotelikach i przyczepkach rowerowych.

Aspirant Łyszkowski nawiązał do sytuacji sprzed tygodnia, gdy 14–letni chłopiec wjechał w samochód. Jak utrzymywali świadkowie, przewoził on młodszego kolegę na ramie.

– Nie wiem, jakim orzeczeniem o winie zakończy się ta sprawa – dodaje. – Ale chłopak za ten wybryk będzie tłumaczył się przed sądem. Może jeszcze dojść brak uprawnień, jeżeli młody rowerzysta nie miał karty rowerowej.

Problemem w takich sytuacjach może być jeszcze brak ubezpieczenia. Kierowca, który zawini, ma OC, rowerzysta, w tym przypadku rodzice, będą pokrywali koszty naprawy auta, jeżeli dziecko nie ma polisy.

– Dlatego zachęcam rowerzystów do ubezpieczenia – mówi policjant. – Zawsze może zdarzyć się jakieś otarcie, uderzenie w samochód.

Mali rowerzyści to też piesi

Dzieci do 10. roku życia na rowerach traktowane są jak piesi, pod warunkiem, że są pod opieką dorosłych. 10–latek bez karty rowerowej nie ma prawa jeździć po chodniku czy ścieżce rowerowej nawet w asyście rodzica. Karta rowerowa jest obowiązkowa od 10. do 18. roku życia. Starsi rowerzyści nie muszą mieć już żadnych uprawnień.

– I jako pieszy mały rowerzysta do 10. roku może poruszać się rowerem po chodniku – dodaje policjant. – Ale to nie jedyne jego przywileje, bo jako pieszy może również wjechać rowerem na przejścia dla pieszych. Dorośli za taki wyczyn zostaną ukarani mandatem.

Piesi się irytują, skarżą i dzwonią do służb. Bo rowerzyści nie przestrzegają przepisów, szarżują po chodnikach. Wyjeżdżają na „zebry". Lekceważą przechodniów.

– Często mamy takie telefony – mówi starszy inspektor Paweł Zysk ze Straży Miejskiej. – My nie stajemy jednak na ulicach i nie robimy łapanek na rowerzystów, ale gdy jest zgłoszenie, jedziemy na miejsce i wtedy mandaty mogą się posypać.

Gdy przy drodze jest ścieżka rowerowa, cykliści mają obowiązek się nią poruszać. Za jazdę po chodniku mogą słono zapłacić. Jak nie po ścieżce, muszą jechać ulicą.

– Jazda chodnikiem jest wykroczeniem – dodaje strażnik miejski. – I tłumaczenie, że ktoś boi się jechać jezdnią, nikogo nie usprawiedliwia.

Są od tej reguły jednak dwa wyjątki.

– Gdy chodnik jest szeroki na więcej niż dwa metry i dozwolona prędkość na drodze jest większa niż 50 kilometrów na godzinę, wtedy rowerzysta może jechać po chodniku – dodaje Paweł Zysk. – Takich miejsc w Pabianicach nie ma.

Mgła czy duże opady deszczy to druga okoliczność umożliwiająca rowerzystom korzystanie z chodników.

Zebrane na spotkaniu pabianiczanki mocno skarżyły się na rowerzystów szarżujących na terenie Lewityna. Od wejścia na kąpielisko ścieżka rowerowa jest bardzo wąska i tuż przy drodze dla pieszych.

– Dzieci tam biegają, jest plac zabaw, o tragedię łatwo – zapewniała starsza kobieta.

– Tutaj rodzice powinni być uważniejsi i zwracać uwagę, gdzie są ich pociechy – odpowiedział policjant. – Rowerzysta na drodze dla rowerów ma pierwszeństwo. Pieszy przechodzący przez ścieżkę, gdy nie ma wyznaczonego przejścia, naraża się na kłopoty. Na przejściu dla pieszych rowerzysta tak samo jak kierowca musi ustąpić pierwszeństwa pieszemu.

Pijany na rowerze nie traci prawa jazdy. Dawniej to było przestępstwo, a rowerzysta na „podwójnym gazie" stawał przed sądem i wędrował za kratki.

– W środowisko więziennym takie osoby nazywano kolarzami – opowiada policjant. – Obecnie te sprawy nie kończą się w sądach, a na ulicach mandatami w wysokości 2.500 zł za jazdę rowerem pod wpływem alkoholu, powyżej 0,5 promila. Jeżeli delikwent jest po użyciu i wydmucha od 0,2 do 0,5 promila, to zapłaci 1.000 zł. Ale nikt nie straci uprawnień do kierowania samochodem, jeżeli takie posiada. (AN)

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl ed5e34b5e5

ul. Lutomierska

Za czym ta kolejka stoi?

Długie minuty tracą kierowcy, którzy muszą czekać na podniesienie rogatek na przejazdach kolejowych. Cierpliwość powoli im się kończy, a wizja oddania przystanku kolejowego na ul. Lutomierskiej do użytku wcale nie napawa optymizmem zmotoryzowanych mieszkańców. „Chcemy tunel, bo będzie jeszcze gorzej!" – grzmią nieustannie pabianiczanie. Pozostaje szukanie objazdów.

ul. Zamkowa

Orzeszkowa nad Dobrzynką

7 września w Parku Słowackiego odbyła się 12. edycja Narodowego Czytania. Pogoda sprzyjała, więc słuchacze, uczniowie pabianickich szkół ponadpodstawowych, rozsiedli się wygodnie na kocykach. Fragmenty „Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej czytali m.in. wiceprezydent Aleksandra Jarmakowska, Tomasz Makrocki, komendant Straży Miejskiej oraz radna Małgorzata Grabarz.

ul. Stary Rynek

Wystawa nadal stoi

Powracającą linię 41 przywitano z wielką pompą podczas Święta ulicy Zamkowej. Po imprezie pozostało miłe wspomnienie i plenerowa wystawa o historii tramwaju w naszym mieście. Można ją obejrzeć przy parkowej bramie. Wśród ciekawostek m.in.: założyciele linii, budowa torowiska, mnóstwo starych zdjęć i wycinki z dawnej, lokalnej prasy.

ul. Zamkowa

Obiad na szybko

Mobilny rożen stanął w centrum miasta. Do pieczonego kurczaka dokupimy tutaj frytki, pieczone ziemniaczki z sosem, surówkę lub kiszone ogórki. Jedzenie można zamówić telefonicznie.

ul. 20 Stycznia

Ku pamięci

15 września (w piątek) o godzinie 12.00 przy Szkole Podstawowej nr 16 rozpocznie się akademia z okazji Światowego Dnia Sybiraka. Przy tablicy upamiętniającej ofiary zesłań Polaków na Syberię zostaną złożone kwiaty. Do uczestnictwa zaprasza Związek Sybiraków Koło Pabianice.

ul. Warszawska

Tu szkolą kierowców

Auto szkoła Premium otworzyła swoją filię na Starym Mieście. Ma nowoczesną salę wykładową, w której przyszli kierowcy zdobywają wiedzę teoretyczną. Podczas nauki praktycznej kursanci jeżdżą autami marek Suzuki Swift i Kia Rio, czyli takimi, jak na państwowym egzaminie. Szkoła ma również do dyspozycji duży plac manewrowy.

ul. Bugaj

Niekończąca się opowieść

Jezdnia w ulicy Bugaj zapada się regularnie od kilku lat. Pod koniec maja tego roku pojawiły się dwa wgłębienia w okolicy numeru 73. Miały po 20–40 cm głębokości. Słupki ostrzegające kierowców przed zagrożeniem pojawiły się ponownie, pośrodku jezdni.

ul. Grobelna

Figlarnia w Tkalni

Na antresoli w pasażu handlowym otwarto salę zabaw dla dzieci. Najmłodsze maluchy (nie ma dolnej granicy wieku) muszą tam być pod czujnym okiem rodzica. Dzieci samodzielne mogą zostać pod opieką animatorów. Trzeba mieć na stopach specjalne skarpetki antypoślizgowe. Można je kupić na miejscu w rozmiarach od 21 do 46. Figlarnia czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 12.00–20.00, w sobotę 10.00–20.00, a w niedzielę (wejścia o pełnej godzinie) 10.00–18.00. Pierwsza godzina kosztuje 15 zł (kolejne 15 minut 4 zł), a cały dzień zabawy 30 zł (z opcją wejścia i wyjścia ze strefy).

eprasa.pl ed5e34b5e5

Ciśnienie na zdrowie

Choroby układu krążenia to główna przyczyna zgonów w Polsce i na świecie. Według danych NFZ w Polsce prawie co 3. dorosły Polak leczy nadciśnienie

Dla osób szczególnie narażonych na udar czy zawał jest specjalny program profilaktyki chorób układu krążenia (CHUK).

– Dzięki udziałowi w programie pacjent dowie się, jakie wysokie jest ryzyko zachorowania na udar lub zawał w ciągu najbliższej dekady i będzie mógł zmienić swój styl życia, rozpocząć leczenie, by dłużej żyć w zdrowiu – zapewnia Anna Leder, rzeczniczka łódzkiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Nadciśnienie tętnicze to powszechny problem zdrowotny Polaków. Ma je aż trzy czwarte osób po 65. roku życia, a wśród wszystkich osób dorosłych może je mieć nawet 29–45 proc. populacji. Mimo coraz lepszej diagnostyki i nowocześniejszych metod leczenia umieralność w Polsce z powodu chorób układu krążenia należy do najwyższych w Europie. Na rozwój chorób układu krążenia wpływają m.in.: nieodpowiednia dieta, palenie tytoniu i picie alkoholu, stres czy brak lub niewystarczająca ilość aktywności fizycznej. Długotrwałe narażenie na te czynniki może prowadzić do licznych zaburzeń, m.in.: dyslipidemii, otyłości, cukrzycy czy nadciśnienia tętniczego krwi. Tylko przez wyeliminowanie niewłaściwych nawyków możemy w dużym stopniu zminimalizować ryzyko zachorowania.

– Dla osób szczególnie narażonych na choroby układu krążenia został opracowany Program Profilaktyki Chorób Układu Krążenia (CHUK), który ma na celu podniesienie wiedzy i świadomości pacjentów na ten temat, ale przede wszystkim zmniejszenie o 20 proc. zachorowalności i umieralności Polaków z powodu chorób układu krążenia – dodaje rzeczniczka NFZ.

W ciągu ostatniego roku w Łódzkiem 39.459 osób zbadało się w ramach programu. W 2020 r. było ich 3.857. To dzięki korzystnej zmianie, bo od lipca 2022 r. świadczenia mogą realizować również pielęgniarki POZ, a nie tylko lekarze POZ, poza tym obecnie uprawnione do badania są osoby od 35 do 65 lat. Wcześniej były to osoby w wieku 35, 40, 45, 50, 55 lat.

Program profilaktyki chorób układu krążenia jest ogromnie ceniony przez kardiologów.

– To program skierowany do osób młodych i zdrowych, które przede wszystkim powinny zadbać o zapobieganie chorobie i jak najdłuższe życie w zdrowiu, bez leczenia lekami – mówi dr n. med. Michał Chudzik, kardiolog i internista. – Temu służy profilaktyka chorób układu krążenia – tzw. program NFZ CHUK. Jest on unikalny, ponieważ w sposób unikalny ocenia kompleksowo i całościowo ryzyko udaru i/lub zawału serca. Po drugie, z tych zbadanych wskaźników możemy obliczyć tzw.: „wiek serca", czyli sprawdzić, czy nasze serce i naczynia są „starsze" czy „młodsze" od naszego kalendarzowego wieku. Dlatego zachęcamy każdego pacjenta, który skończył 35 lat, a nie przekroczył 65. roku życia, aby skorzystał z bezpłatnej możliwości zbadania, czy stan zdrowia jest rzeczywiście bardzo dobry i nie jest w grupie podwyższonego ryzyka zgonu z powodu chorób układu krążenia. Jeżeli natomiast okaże się, że to ryzyko jest podwyższone, w ramach programu można przystąpić do programu profilaktyki i/lub zostać skierowanym do dalszej diagnostyki specjalistycznej.

W Łódzkiem liczba pacjentów w ciągu roku od wprowadzenia zmian w programie, czyli wydłużenia go do 65. roku życia i zniesienia sztywnych ram rocznikowych badań wzrosła kilkukrotnie.

Program Profilaktyki Chorób Układu Krążenia (CHUK)

Program Profilaktyki CHUK jest dla tych, którzy spełniają następujące warunki:

- wiek od 35 do 65 lat,
- nie chorują na cukrzycę, przewlekłe choroby nerek, nie mają rodzinnej hipercholesterolemii ani niektórych chorób układu krążenia (jeśli na nie chorujesz, dowiesz się od lekarza, czy możesz wziąć udział w programie)
- nie korzystali z badań w ramach tego programu w ciągu ostatnich 5 lat.

Kto i gdzie realizuje program

Program jest realizowany przez lekarza lub pielęgniarkę podstawowej opieki zdrowotnej. Wszystkie poradnie podstawowej opieki zdrowotnej mają obowiązek realizacji programu.

Jak się zgłosić

Świadczenia w ramach programu udzielane są bez skierowania. Wystarczy zgłosić się do swojego lekarza pierwszego kontaktu.

Co w ramach programu

Lekarz lub pielęgniarka przeprowadzi wywiad i skieruje na badania (pomiar ciśnienia tętniczego krwi oraz następujące badania i pomiary: Obwód talii/Masa ciała/Wzrost/BMI/Pomiary ciśnienia tętniczego oraz tętna. Badania biochemiczne: 1. cholesterol całkowity, 2. cholesterol LDL, 3. cholesterol HDL, 4. cholesterol nie–HDL, 5. trójglicerydy, 6. glukoza na czczo.

Na ich podstawie lekarz dokona oceny ryzyka wystąpienia chorób układu krążenia oraz wskaże, w zależności od potrzeb, dalsze zalecenia.

Kiedy się zapisać

Żeby wziąć udział w programie, wystarczy zgłosić taki zamiar swojemu lekarzowi pierwszego kontaktu lub pielęgniarce.

Termin zostanie wyznaczony w rejestracji zgodnie z dostępnością lekarza pierwszego kontaktu lub pielęgniarki w danej placówce medycznej.

Co zyskamy

Wiedzę na temat chorób układu krążenia oraz zdrowego stylu życia, a jeżeli zostaniemy zakwalifikowani do grupy podwyższonego ryzyka, będziemy mieli szansę na wczesne wykrycie choroby i zapewnione skuteczne leczenie specjalistyczne. Lekarz oceni to dzięki specjalnej skali SCORE, po uwzględnieniu wieku, ciśnienia, poziomu cholesterolu nie–HDL, płci i tego, czy pacjent pali czy nie. Lekarz wskaże, jakie jest ryzyko zawału i udaru w ciągu 10 lat. Np. u palącego 40–latka z wysokim ciśnieniem i wysokim cholesterolem takie ryzyko może wynosić nawet 16 proc.

15 maratonów Antczaka

Przemek Antczak zamierza przebiec 633 kilometry i 925 metrów w ciągu 15 dni. Pabianiczanin tak zbiera pieniądze na leczenie chorej dziewczynki Milenki Malinowskiej.

Kolejny biegowy maraton pabianiczanina rozpoczął się w niedzielę (10 września) w łódzkim parku na Zdrowiu. Kilka biegów odbędzie się w Pabianicach.

O Przemku Antczaku Pabianice (i nie tylko) usłyszały szerzej w kwietniu, kiedy to w 10 dni pokonał ponad 400 km, by zebrać pieniądze na leczenie Milenki Malinowskiej oraz Miłosza Rybickiego.

Nowe plany są znacznie ambitniejsze, bo biegacz zamierza w 15 dni przebiec 15 maratonów, czyli prawie 633 km.

– Trzymajcie kciuki i dołączajcie. Każdy kilometr w towarzystwie waży mniej niż pokonany samemu – zachęca Przemek.

W Pabianicach Przemka można było dopingować w ubiegły poniedziałek. We wtorek (12 września) o godz. 15.00 biegacz startuje do maratonu na Strzelnicy.

Kiedy jeszcze? Szczegóły poniżej.

Podczas akcji są zbierane pieniądze na rzecz Milenki. Kilkuletnia dziewczynka urodziła się z bardzo rzadkim, uwarunkowanym genetycznie, postępującym schorzeniem – chorobą Niemann Pick, zwaną też „dziecięcym alzheimerem". Jej leczenie można wspomóc, wpłacając „cegiełkę" na zrzutkę internetową. Swoją elektroniczną skarbonkę na ten cel założył również nasz biegacz na stronie siepomaga.pl

eprasa.pl ed5e34b5e5

BMW zniknęło w Bełchatowie – policja znalazła je w Konstantynowie

Auto wróciło już do właściciela, a złodziejowi grozi długa odsiadka. Miał sporo narkotyków.

Kryminalni z komendy wojewódzkiej policji w Łodzi, zajmujący się zwalczaniem przestępczości samochodowej, ustalili, że na terenie Konstantynowa Łódzkiego znajduje się samochód marki BMW, który został skradziony kilka dni wcześniej z Bełchatowa.

Policjanci zatrzymali złodzieja. Zakuli agresywnego 35–latka w kajdanki i przeszukali auto. Znaleźli w nim torebkę foliową, w której było ponad 12 gramów (narkotyku) mefedronu.

Do Konstantynowa dotarli też funkcjonariusze z Bełchatowa, wspomagani przez technika kryminalistyki, który zabezpieczył ślady w odzyskanym pojeździe.

Następnie kryminalni razem pojechali do lokalu, w którym zatrzymał się 35–latek. Gdy podjechali przed budynek, mężczyzna zaczął nerwowo się zachowywać, był agresywny i nie chciał opuścić pojazdu. Szybko poznano przyczynę jego zachowania. W mieszkaniu podczas przeszukania znaleziono torby foliowe z podejrzanymi substancjami. Po sprawdzeniu testerem narkotykowym okazało się, że były to mefedron i metamfetamina o łącznej wadze 190 gramów.

Odzyskane BMW zostało niezwłocznie przekazane właścicielowi. 35–latek usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz posiadania środków odurzających. Grozi mu kara nawet do 10 lat więzienia.

Złodziej nie uniknie kary

24–latek ukradł sprzęt ze sklepu budowlanego. Nie było to pierwsze jego przestępstwo.

Kryminalni z pabianickiej komendy zatrzymali podejrzanego o kradzież dwóch nagrzewnic gazowych w jednym z pabianickich marketów. Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży. W związku z tym, że działał w warunkach recydywy, grozi mu wyższy wymiar kary.

– Na początku września tego roku do naszej komendy zgłosił się pracownik jednego z pabianickich marketów, który zawiadomił o kradzieży dwóch sztuk nagrzewnic gazowych ze sklepu, w którym pracuje – mówi młodszy aspirant **Łukasz Pierzyński** z pabianickiej policji.

Do zdarzenia doszło w godzinach wieczornych poprzedniego dnia. Wartość strat wyceniono na kwotę ponad 1.000 złotych. Sprawą natychmiast zajęli się funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego. Sprawdzili lombardy i w jednym z nich odzyskali jedną ze skradzionych nagrzewnic. Policjanci wytypowali również, a następnie zatrzymali sprawcę kradzieży.

Okazał się nim 24–letni mieszkaniec Pabianic. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży.

– Za popełnienie takiego przestępstwa grozi kara do 5 lat więzienia – dodaje policjant. – W związku z tym, że podejrzany działał w ramach recydywy, grozi mu wyższy wymiar kary.

Sezon na grzyby = sezon na zagubionych w lesie

Sezon grzybobrania to szczególny okres dla policjantów, bo wraz z wysypem grzybów w lasach rośnie ryzyko zaginięć grzybiarzy

Pod koniec sierpnia mieliśmy już dwa przypadki zaginięć w lesie starszych osób. 29 sierpnia o godz. 19.54 rodzina zgłosiła policji zaginięcie 71–letniego mieszkańca Róży. Senior wyszedł na grzyby i długo nie wracał. Oprócz policjantów, szukali go także strażacy. Na szczęście, szybko go odnaleziono.

– Akcja trwała ponad godzinę – mówi mł. asp. Bartosz Angiel z PSP Pabianice. – Mężczyznę w lesie odnaleźli policjanci. Nie wymagał pomocy medycznej.

Prawie 9 godzin trwały poszukiwania 86–letniego pabianiczanina, który zaginął w lesie, w miejscowości Zielęcice. W sobotę (26 sierpnia) rano wyruszył ze swej działki do lasu i przepadł. Około 15.00 zmartwiona żona zgłosiła zaginięcie policji w Łasku. Z uwagi na schorzenia mężczyzny istniało realne zagrożenie dla jego zdrowia i życia. Na poszukiwania wyruszyło 85 mundurowych, 2 quady, 3 psy tropiące i drony. Sprawdzali lasy, dukty leśne, okolice stawów i rozlewisk, a także mokradła. Policjanci rozpytywali mieszkańców. Jeden z napotkanych w lesie wskazał policjantom kierunek, w którym zaginiony mógł pójść. Trop okazał się trafiony, bo grupa poszukiwawcza na quadach odnalazła zdezorientowanego i wycieńczonego seniora. Zaopiekowali się nim ratownicy medyczni. Poszukiwania zakończyły się około godziny 20.00. 86–latka odnaleziono prawie 2 km od działki.

– Nie wszyscy niestety znają lasy, do których się udają. Często wybierają się tam w pojedynkę, przeceniając swój zmysł orientacji w terenie. Bezpieczeństwo podczas grzybobrania to nie tylko wiedza potrzebna do rozróżniania różnych gatunków grzybów – mówią policjanci.

Długie spacery na świeżym powietrzu i satysfakcja z odnalezionych grzybów sprawiają, że amatorzy grzybobrania chętnie wybierają się do lasu. Szczególnie seniorzy potrafią spędzać w nim nawet kilkanaście godzin. Pochłonięci zbieraniem leśnego runa często zbaczają z duktów, wchodząc w głąb lasu, i tracą orientację. Wszystkie drzewa i krzewy wydają im się identyczne i nie potrafią odnaleźć drogi powrotnej.

– Las może okazać się niebezpieczny dla osób lekceważących zasady bezpieczeństwa – ostrzegają mundurowi i radzą, by do takich spacerów odpowiednio się przygotować.

Jak?

Wybierając się na grzybobranie powiedzmy o tym rodzinie, aby wiedzieli, gdzie należy nas szukać. Zabierzmy ze sobą naładowany telefon komórkowy. Dzięki temu będziemy mogli skontaktować się z bliskimi, wezwać pomoc i poinformować, gdzie aktualnie przebywamy. Możemy też skorzystać z aplikacji, która pomoże odczytać naszą lokalizację i drogę powrotną do domu.

Na wycieczkę wybierajmy wczesną porę dnia. Pamiętajmy także o sprawowaniu właściwego nadzoru nad osobami, które są pod naszą opieką. Unikajmy samotnych leśnych wycieczek. Nie oddalajmy się od osób, z którymi wybraliśmy się na grzybobranie i nie traćmy ze sobą kontaktu wzrokowego.

Zapamiętujmy też punkty odniesienia i charakterystyczne obiekty, które pomogą nam zorientować się w terenie. Zabierzmy elementy odblaskowe, które zwiększą naszą widoczność i ułatwią ewentualną akcję poszukiwawczą po zmroku. Miejmy przy sobie leki, które przyjmujemy na stałe, coś do picia i jedzenia, gdyż nie wiadomo, ile czasu spędzimy w lesie.

Nie znając terenu, nie oddalajmy się od głównych duktów, swoich pojazdów lub przystanków komunikacji.

Warto być przygotowanym na zmianę pogody, dlatego podczas takich spacerów niezastąpiona będzie kurtka przeciwdeszczowa i wysokie nieprzemakalne obuwie.

Podejrzewając, że ktoś z naszych bliskich zgubił się w lesie, nie czekajmy do zmroku, natychmiast zaalarmujmy policjantów. Informacja o zaginięciu osoby uruchamia działania służb mundurowych. Poszukiwania osoby zaginionej w dzień, kiedy jest dobra widoczność, ułatwia policyjne czynności i daje większą szansę na szybkie, szczęśliwe zakończenie.

eprasa.pl ed5e34b5e5

Z życia czarownicy

Fantastyka słowiańska to gatunek literacki, w którym odnalazła się pabianiczanka Aleksandra Seliga. Autorka pokazuje w trylogii *Gołoborze* świat magii, ludowych zaklęć i wierzeń naszych przodków. O pomyśle na powieści o naszych słowiańskich korzeniach rozmawiamy z pisarką i wykładowczynią literatury na Uniwersytecie Łódzkim

Gołoborze opisuje wierzenia i zwyczaje ludów zamieszkujących okolice Gór Świętokrzyskich. Ukazuje początki chrystianizacji i losy ludzi, którzy z dnia na dzień musieli wyrzec się tradycji kultywowanych przez dziesiątki pokoleń. Główną bohaterką powieści jest Nawojka. Jej losy wplecione w fantastyczny świat słowiańskich wierzeń ukazują życie kobiety w różnych okresach i rolach. Akcja rozgrywa się w wiejskiej osadzie pod Łysą Górą w legendarnym miejscu spotkań czarownic.

Skąd taki pomysł?

– Wszystko zaczęło się od powieści *Mgły Avalonu* Marion Zimmer Bradley. Autorka opowiada w niej legendy arturiańskie z perspektywy kobiet. Kładzie też nacisk na kult pogańskich bóstw. To też moment w historii Wielkiej Brytanii, gdy nadchodzi chrześcijaństwo, a prosty lud jeszcze wyznaje religię pogańską. Pomyślałam, że bardzo chciałabym przeczytać coś podobnego, pokazującego okres ścierania się dwóch różnych religii na polskich ziemiach. A skoro nie mogłam takiej książki znaleźć, musiałam ją po prostu napisać.

W powieści pokazuje pani perspektywę ludzi, którzy, żeby przetrwać, musieli wyrzec się swoich wierzeń.

– Tych, którzy musieli zapomnieć o tym, co wyznawali przez pokolenia. Co mogli myśleć, jaki opór się w nich zrodził. W jaki sposób takich ludzi zastraszano, przekonywano, przeciągano na chrześcijaństwo. Zaczęłam czytać o tym i interesować się tematem od strony naukowej. Byłam zaskoczona dwoma sprawami. Jak mnóstwo celebrowanych do tej pory obrzędów związanych z rytuałami przejścia, typu wesela czy urodziny ma pogański rodowód. Zdziwiło mnie też to, że czyste pogaństwo na naszych ziemiach trwało aż do XV wieku.

Pani ulubione bóstwo z mitologii słowiańskiej, to...

– To bogini Mokosz związana z macierzyństwem. To taka słowiańska Matka Ziemia. Modlono się do niej o urodzaj i obfitość. O zdrowie dzieci, matek w połogu. Jej święto przypadało na 15 sierpnia. Dzisiaj katolicy w tym dniu obchodzą święto Matki Boskiej Zielnej. Jakkolwiek obrazoburczo by to nie zabrzmiało – w tej katolickiej obrzędowości na wsiach widać też pogaństwo. Wiejski kult Matki Boskiej ma bardzo dużo z kultu boginicznego. Ludzie potrzebują bóstwa – matki. Jeżeli zostało ono usunięte z oficjalnej wiary, to społeczność musiała znaleźć sobie odpowiednik. Nasza figura Matki Boskiej ma wiele taki atrybutów, mocy, dla których nie ma odniesienia w Biblii. To jest postać stworzona przez ludową religijność.

Pokutuje przekonanie, że po chrzcie Polski po prostu staliśmy się katolikami.

– To był proces, który nie trwał kilkadziesiąt lat, a kilka stuleci. Chrześcijaństwo na polskich ziemiach było początkowo religią elit. Zanim przyjął je prosty, niewykształcony lud – minęły wieki. Informacja o tym, że część polskich ośrodków wiejskich była pogańska do XV wieku to taka trochę „ukrywana" wiedza na tej wiodącej ścieżce szkolnej edukacji. Historię piszą niestety zwycięzcy.

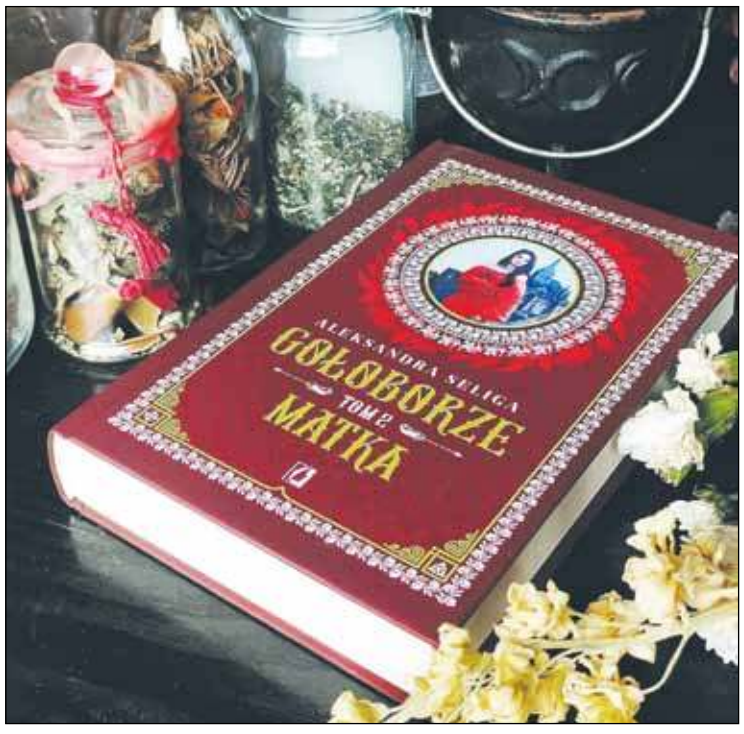

A magia tamtych czasów nadal jest wśród nas?

– Oczywiście. W ostatnią niedzielę w moim domu miał miejsce rytuał postrzyżyn syna. Odbywały się one dawniej, gdy chłopiec kończył siedem lat. To taka magiczna granica wchodzenia w etap starszego dzieciństwa, gdy pojawiają się już jakieś zobowiązania. Dotychczas mały chłopiec krzątał się przy kobietach. Po „postrzyżynach" przechodził pod opiekę ojca, który wprowadzał go w świat męskich obowiązków. Dzisiaj w tym wieku nasze dzieci idą do szkoły. Również pewne obrzędy weselne, jak witanie młodych chlebem i solą, mają słowiański rodowód. A jest tego znacznie więcej, na przykład niewitanie się przez próg. Nie od zawsze jesteśmy katolikami. Wierzenia słowiańskie to korzenie naszej obrzędowości. Myślę, że wielu katolików zdziwiłoby się, jak dużo rzeczy, które sami robią, ma pogańskie korzenie. Nawet malowanie jajek na Wielkanoc czy wkładanie sianka pod obrus na Wigilię ma pogański rodowód. 12 potraw na Wigilię to słowiański zwyczaj dobrobytu na kolejne 12 miesięcy roku.

Bardzo interesuje mnie też kwestia ludowej magii, zielarstwa. Staram się to poznawać i uczyć się.

Mając taką wiedzę i naukowe rozeznanie mogłaby powstać poważna praca naukowa. „Gołoborze" to jednak powieść fantastyczna. Dlaczego?

– Pierwotnie miała to być powieść obyczajowa na tle historycznym. Na wczesnym etapie pisania konsultowałam swoje pomysły z rodziną i przyjaciółmi. Doradzili mi, żeby wpleść w historie bohaterów wątki fantastyczne i magiczne, odnoszące się do naszej mitologii słowiańskiej. Doszli do wniosku, że bogata w opisy i tło historyczne książka może być mało atrakcyjna dla czytelników. To była też okazja do pokazania bogactwa naszych korzeni i słowiańskich wierzeń. Dzieci uczą się o mitologii greckiej, a tymczasem nasza słowiańska mitologia też jest bardzo ciekawa. Obfituje w podania i fantastyczne postacie jak zmory, mamuny, strzygi.

Pani ulubione miejsce słowiańskiego kultu?

– To Łysa Góra, gdzie toczy się akcja mojej powieści. Dawniej stała tam wielka świątynia pogańskich bóstw. Z rozkazu Bolesława Krzywoustego została zrównana z ziemią, a na jej miejscu pojawił się klasztor benedyktynów. Tutaj przeplata się historia dwóch religii, różnych dziwnych energii z podaniami o czarownicach.

Trzecia powieść z trylogii, po częściach *Panna* i *Matka*, jest już oddana do druku?

– Tak. *Starucha* w księgarniach będzie na początku przyszłego roku. Każdą z części pisałam około roku, wszystkie są dla mnie ważne. Każda jest inna, przedstawia różne postacie i losy Nawojki, głównej bohaterki, w kolejnych okresach życia.

Pisanie jest dla mnie bardzo osobistym procesem, zawsze się w nim mocno zatracam. Po kilku godzinach pracy nad książką muszę mieć chwilkę na powrót do rzeczywistości. Przez kilka sekund nie wiem, jak się nazywam i gdzie jestem. Każdy z moich bohaterów w jakimś procencie zawiera inną moją cechę.

Przykładam się do detali. Dobrze napisana książka to ta z bogatymi opisami świata przedstawionego, pełna szczegółów, kolorów, zapachów. Tak, żeby czytelnik czuł, że tam jest. I gdy pisarz poświęci już tyle czasu na to, żeby te opisy stworzyć, to samemu trudno mu z się z tym światem rozstać. Ale mam mnóstwo nowych pomysłów, więc cieszyłam się, że przygoda z Nawojką się skończyła.

Pisarskie plany na przyszłość?

– Mam umowę na dwie kolejne powieści. Jedną już ukończyłam. Napisałam ją jeszcze przed „Gołoborzem". Czekała trochę w szufladzie. To będzie horror, ale już nie słowiański. Ponadto skrzyknęłam dziesięcioro autorów, którzy napiszą 10 tekstów nawiązujących do słowiańskiej mitologii. Tworzymy wspólnie antologię tekstów. W dalszych planach mam przewodnik po słowiańskich miejscach mocy w Polsce. Tych jest mnóstwo, a w największych dzisiaj stoją kościoły lub klasztory. Najsławniejsze to Częstochowa i Jasna Góra, Licheń, którego sama nazwa nawiązuje do Licha, czyli słowiańskiego demona, wrocławski Ostrów Tumski, Góra Ślęża. Słyszałam też o jednym związanym ze słowiańskim kultem w okolicach Pabianic, ale nie potrafię go jeszcze wskazać.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała
Agnieszka Namysł

Kanały social media Aleksandry Seligi
https://www.facebook.com/a.e.seliga
https://www.instagram.com/a.e.seliga/
https://www.tiktok.com/@a.e.seliga

eprasa.pl ed5e34b5e5

Jak filmowiec i poetka książkę piszą

Ona – poetka i redaktorka, on – twórca filmów dokumentalnych. Wspólnie piszą książkę, choć na odległość, bo Ewelina Maria Bugajska–Javorka mieszka w Danii, a Zbigniew Gajzler w naszym małym mieście nad Dobrzynką. Tak powstaje „Samotność we troje”

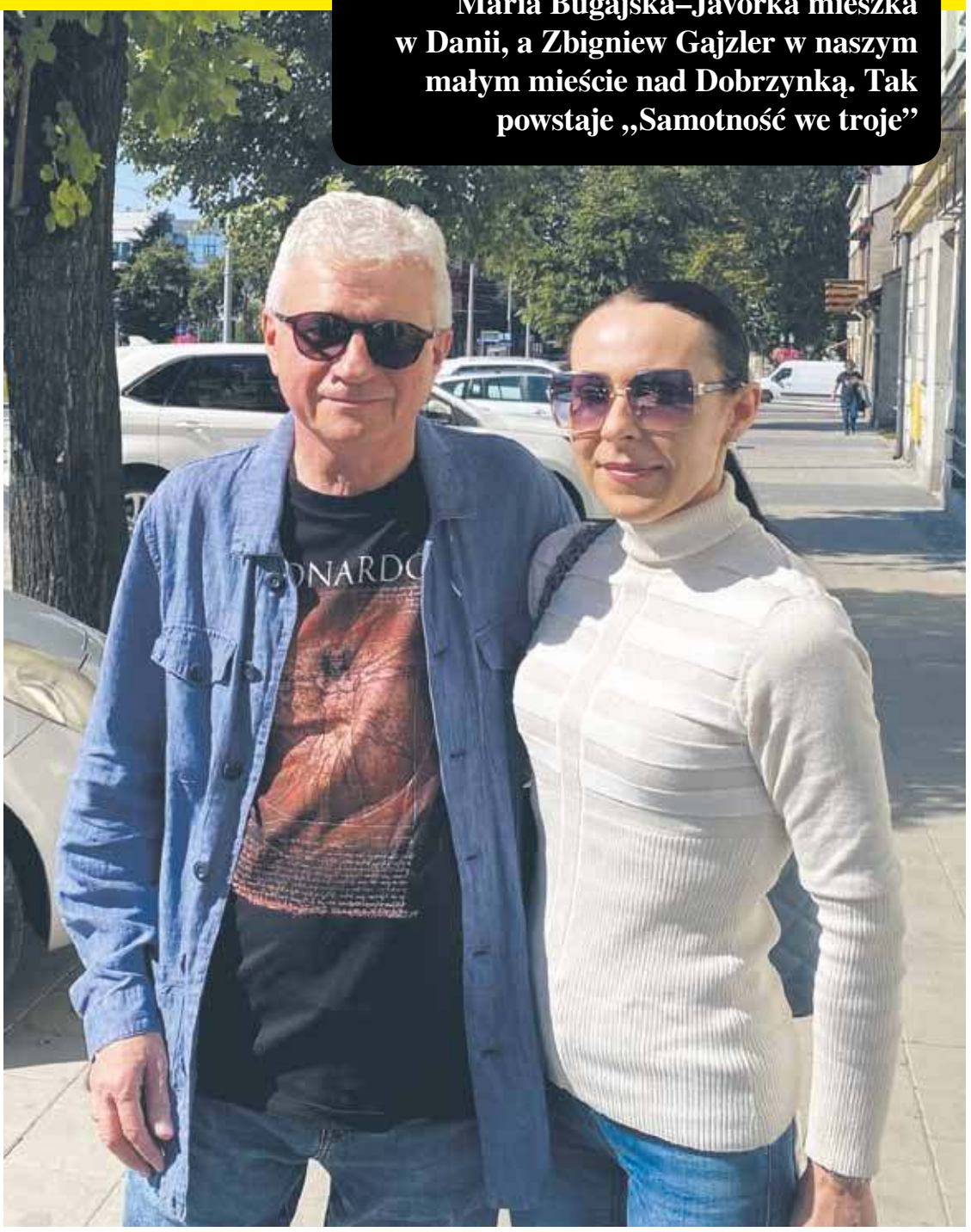

– Obecnie wspólnie piszemy książkę pt. „Samotność we troje”, wydana zostanie w języku polskim i angielskim – ujawnia pabianiczanin. – Mamy jakieś 30 procent tekstu. To nasz pierwszy wspólny projekt.

Poetka i reżyser pracowali już razem, ale na planie filmowym. Współpracowali przy ostatnim filmie Gajzlera pt. „Wygrana” w Pabianicach.

Film – fabularyzowany dokument opowiadający o zwycięstwie kobiety nad nałogiem alkoholowym, zyskał uznanie na wielu międzynarodowych festiwalach filmowych. Miał też żywy oddźwięk wśród polskiej publiczności, był wyświetlany w kinach i telewizji.

– Potem przyszła myśl „A może byśmy coś razem zrobili? Może napiszemy książkę?” – wspomina Ewelina Bugajska –Javorka. – To był marzec tego roku.

Wtedy Gajzler otworzył przepastną szufladę swojego biurka. Szufladę, w której od lat chomikuje mniejsze i większe karteczki z zapisanymi pomysłami. Wyciągnął jedną z nich.

– Pomysły przychodzą w najróżniejszych momentach i żeby nie zapomnieć, zapisuję hasła – opowiada. – Są to pomysły na filmy, zapiski z rozmów, z zasłyszanych opowieści, uchwyconych w mieście sytuacji, wspomnienia snów. Ten przeleżał w szufladzie 5 lat.

Gajzler, jak na scenarzystę i reżysera filmowego przystało, myśli całymi scenami i obrazami. W powstającej właśnie książce jako głównych bohaterów „obsadził” już znanych aktorów.

– Tak mi łatwiej pracować, bo widzę w wyobraźni, co i jak mówią, co robią, jak się zachowują – wyjaśnia filmowiec.

Rzecz się dzieje współcześnie w Nowym Jorku, więc w książce „grają” postacie wzorowane na amerykańskich aktorach, główną męską – zimnego finansistę gra George Clonney, jego żonę subtelna Julianne Moore i tego trzeciego…. To on, ona i ta trzecia, ich córka Sara. Tworzą rodzinę, a jednak każdy żyje osobno.

– Historia jest głębokim dramatem psychologicznym, rozgrywającym się w zamożnej rodzinie, z pozoru tylko szczęśliwej – opowiada Gajzler.

Ale wszystko kończy się w stylu amerykańskim – happy endem. Co prawda nikt (jak w starych westernach bywało) nie odjeżdża w stronę zachodzącego słońca, ale bohaterowie „Samotności we troje” po wielu perypetiach w końcu odnajdują się i budują swoje życia na nowo. Więcej autorzy nie chcieli nam zdradzić.

– Zbyszek jest niesamowity, bo pisze obrazami – ujawnia Ewelina Javorka. – Dobrze się nam współpracuje, choć bywa ostro. Zbyszek pędzi jak lokomotywa do przodu, a ja potrzebuję więcej czasu na refleksję, zastanowienie się.

– Zdarzyło mi się usłyszeć ostre „dosyć!” od tej subtelnej kobiety – dodaje z uśmiechem pabianiczanin.(GG)

Zbigniew Gajzler

Jest absolwentem PWSFTViT w Łodzi. Pracuje jako operator filmowy i dokumentalista. Od 2000 roku realizuje własne filmy autorskie, w szczególności dokumentalne, których bohaterami są osoby związane z Pabianicami. Jego pierwszy film to „Eduard Julius Vortheil. Sny i marzenia pioniera fotografii” (2002), potem był „Sarid” (2005), opowiadający o zagładzie Żydów z pabianickiego getta, „Maestro” (2007) o światowej sławy pianiście Karolu Nicze – mieszkańcu Pabianic, artyście, finaliście Konkursu Chopinowskiego, „Skazani na Sybir” (2009). W 2012 był „Maratończyk” – o Krzysztofie Jarzębskim – sportowcu na wózku inwalidzkim. W 2014 roku powstał dokument „Na granicy…”, opowiadający o osobach uzależnionych od alkoholu, mieszkających w pabianickim ośrodku Granica. W 2018 r. powstał obraz „Kocham życie” o kobiecie walczącej z nowotworem, a teraz festiwale filmowe podbija „Wygrana”. Film także o kobiecie zmagającej się z uzależnieniem.

Operatorem i montażystą wszystkich filmów jest pabianiczanin Witold Szulc, a muzykę napisał Michał Lorenc.

Ewelina Maria Bugajska–Javorka

Poetka, redaktorka. Urodziła się w 1982 roku w Proszowicach koło Krakowa, obecnie mieszka na stałe w Danii. Jest autorką tomów poetyckich (pisze w dwóch językach polskim i angielskim). Jej wiersze tłumaczone na wiele języków można znaleźć w międzynarodowych antologiach. Jest laureatką międzynarodowych nagród i wyróżnień. Poezja towarzyszy jej od dziecka. Jako dziewięciolatka sięgnęła po poezję Johanna Wolfganga von Goethego, niemieckiego poety z przełomu XVIII i XIX wieku, zafascynowana jego twórczością sama zaczęła pisać wiersze, a gdy miała 17 lat, wydała własny tomik poezji „Okruchy bursztynu” w języku polskim. W latach licealnych dzieliła swój świat pomiędzy surową ekonomię i życie artystyczne. Założyła popularny w jej rodzinnym mieście kabaret „Nie wiem – Wiem”. Swoich sił próbowała również na deskach Teatru Groteska w Krakowie. Po maturze rozpoczęła studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednocześnie podjęła pracę w „Gazecie Krakowskiej” jako dziennikarka. Jej poezja została przetłumaczona na wiele języków świata. Wiersz pt. „Noc Mówi Językiem Ciszy” został przetłumaczony na 170 języków obcych. Jej prace znalazły swoje miejsce w królewskiej bibliotece w Holandii. Jej poezji można słuchać w trzech językach: hiszpańskim, angielskim i polskim, w cotygodniowej audycji radiowej poświęconej literaturze w Universal Radio Argentina.

Wyszła za mąż za słowackiego artystę malarza Vordena i zamieszkała na Słowacji. Po dwóch latach razem wyruszyli w świat w poszukiwaniu własnego raju na ziemi. Wyjechali na Cypr, gdzie spędzili dwa lata. Potem zamienili słoneczną wyspę na chłodną i deszczową Skandynawię. Przeprowadzili się do Danii, gdzie mieszkają do dziś. Połączyli swoje siły, malarstwo i poezję. Ewelina Maria pisze wiersze, które pojawiają się na odwrocie płócien obrazów olejnych jej męża, ich wspólne prace publikowane były w różnych katalogach sztuki, w tym we włoskim katalogu „Artisti Selezionati”.

eprasa.pl ed5e34b5e5

Dzieciaki mają supermoce

W minioną niedzielę wolontariusze Agrafki porwali do wspólnej zabawy dzieci oraz ich rodziców. Było m.in. malowanie naturalnymi farbami, zmagania sportowe oraz warsztaty o ekologii

Na terenie Lewityna wyznaczono strefy, w których uczestnicy mieli do wykonania kolejno kilka zadań z różnych dziedzin: ekologicznej, artystycznej i sportowej. W strefie eko uczyli się, jak segregować śmieci i sadzili rośliny. W strefie art było twórcze malowanie snów, czyli zabawa „farbami" uzyskanymi z naturalnych produktów, takich jak np. sok z buraka, czarna kawa czy kurkuma. W strefie sportowej zorganizowano m.in. konkurencje związane z kalisteniką i skakanie przez wielką skakankę. Dużym zainteresowaniem cieszył się PlastiRun, czyli bieg w sieci, do której przymocowane były odpady, np. plastikowe butelki. Miało to uświadomić najmłodszym, jak czują się zwierzęta żyjące w zanieczyszczonych oceanach.

Co godzinę, na boisku do piłki plażowej, „wybuchał" energetyczny flashmob. Dzieciaki wyrzucały jednocześnie w górę kolorowe piłeczki, które symbolizowały ich potencjały.

Agrafkowy EkoArtFest był podsumowaniem dużego, trzymiesięcznego projektu RoŚnij. Dzięki warsztatom najmłodsi odkryli swoje potencjały, pogłębili wiedzę ekologiczną, obudzili w sobie kreatywność i zwiększyli wiarę we własne możliwości. Wolontariusze poprzez realizowane akcje pokazali również dzieciom, jak w konstruktywny sposób wyrazić siebie i swoje emocje.

eprasa.pl ed5e34b5e5

45. DNI PABIANIC

Prezydent Miasta Pabianic Grzegorz Mackiewicz
oraz Dyrektor MOK im. Zbigniewa Herberta w Pabianicach - Maria Wrzos-Meus
składają Partnerom, Sponsorom i Patronom Medialnym
serdeczne podziękowania za pomoc i zaangażowanie przy organizacji "45. Dni Pabianic"

Organizator: Miasto Pabianice, MOK

Główni Partnerzy: tkalnia, A&A HOLDING

Patroni medialni: ProMOK, EPA info, Nowe Życie Pabianic, zyciepabianic.pl

Diamentowy SPONSOR: ADAMED Dla Rodziny, ZEC, PCM Pabianickie Centrum Medyczne Sp. z o.o., Bank Spółdzielczy Ziemi Kaliskiej, ZWiK Pabianice

Sponsorzy: amazon, EKO REGION Bełchatów, ORYGINALNY SOK, dekorex RUSZTOWANIA, SANTEX, MachBikes, JUMI, castorama, Aflofarm Po stronie zdrowia, DOBRONIANKA, ABC Centrum Logopedii Rozwoju i Terapii, Gatta, planet english, mentor, Czarodziejska Wiadomość, Smart Gift, PAN BAKŁAŻAN, ... pieprz i sól, HG Hotel Grzegorzewski ★★★, EAT FIT, Restauracja Siemieńcowa, Bednarek Dobroń, Strefa Kreatywności, SHAPE fitness & wellness, ALPINA

Współpraca: DOMex Nieruchomości Katarzyna Mudzo, STAWIARZOWNIA, MOSiR Pabianice, Polski Czerwony Krzyż Pabianice, Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa, Państwowa Straż Pożarna Komenda Powiatowa PSP w Pabianicach, Straż Miejska Pabianice, Policja KPP Pabianice

eprasa.pl ed5e34b5e5

My, pabianiczanie

JANUSZ CZAPIŃSKI

psycholog społeczny, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim

„My, Polacy jesteśmy zamknięci w sobie, skupieni na naszych rodzinach, nieufni wobec tego, co na zewnątrz. A mimo to jesteśmy narodem ludzi szczęśliwych, bo tak uważa aż osiemdziesiąt cztery procent z nas. Bogacimy się, już większość gospodarstw domowych ma oszczędności. Wierzymy, że drogą do jeszcze lepszych zarobków jest nauka w szkole średniej i studiowanie" – to tylko mikroskopijny fragment „Diagnozy Społecznej", największej tego rodzaju pracy badawczej w świecie, prowadzonej pod kierunkiem profesora Janusza Czapińskiego, psychologa społecznego, pabianiczanina.

O sobie profesor opowiada tak: „Wychowałem się na podwórku domu przy ulicy Dąbrowskiego 43 w Pabianicach. Tam kształtowała się moja osobowość, moje relacje z ludźmi. Niezależnie od tego, jak wyglądają nasze podwórka, ważne są przyjaźnie zadzierzgnięte podczas podwórkowych zabaw i walk".

„Raj dla chłopaka"

W poniemieckiej willi przy ulicy Dąbrowskiego 43 z podwórkiem Janusz mieszkał do dziewiętnastego roku życia, a urodził się w 1951 roku. Wraz z mamą dzielił piętnastometrowy pokoik na piętrze, bez kranu i toalety. Po węgiel, wodę i do ubikacji schodziło się na podwórze.

„To było rozległe podwórko, miało mnóstwo zakamarków, istny raj dla chłopaków. Były tam niezliczone kryjówki, trzepak, niskie dachy komórek, po których świetnie się skakało" – wspomina Czapiński. „Matka pracowała na trzy zmiany w fabryce na drugim końcu miasta, dużo czasu spędzałem więc na ulicy. Nie biegałem z kluczem na szyi, bo mieliśmy rodzinną skrytkę na klucz". W podwórzu była też pralnia z kotłem węglowym i dużą wanną do płukania prania. Tam lokatorzy domu myli się i kąpali. Trociny pod kocioł przynosiło się z pobliskiej stolarni, a wodę w wiadrach z ulicznego hydrantu. Matka była analfabetką, skończyła tylko pół klasy podstawówki, bo gdy miała kilka lat, rodzice wysłali ją na Ukrainę, a tam polskiej szkoły nie prowadzono. Gdy w jakimś urzędzie miała złożyć podpis na dokumencie, mówiła: „Ojej, zapomniałam okularów, może syn się podpisze". I Janusz podpisywał za mamę. Wzrok mama miała dobry, a nawet bardzo dobry. W pabianickiej fabryce tkała jedwabne spadochrony dla żołnierzy Armii Czerwonej. Ale nie wolno było o tym rozpowiadać. Gdy mama wychodziła z fabryki po nocnej zmianie, o szóstej rano ustawiała się w ogonku przed sklepem mięsnym. Jeśli tego dnia była dostawa z masarni, przynosiła do domu kawałek salcesonu albo pasztetową. Janusz wciąż pamięta ich smak. Ojca znał tylko z podartego zdjęcia w szufladzie kredensu. „Wszyscy wiedzieli, że jestem bękartem – zwierzył się w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej". „W Pabianicach miałem sporo kolegów też wychowywanych przez samotne matki. Może to specyfika robotniczego miasta? Na wsi pewnie byłby problem, a robotnicze Pabianice miały w tym wymiarze moralny luz. Ale to dotyczyło nie tylko statusu dzieci. I z Pabianic, i z domu wyniosłem ogromną tolerancję wobec wszelkich mniejszości. Nie było antysemityzmu, potępiania homoseksualistów. Jedyny wyjątek, gdy w liceum zapuściłem brodę z pejsami, to starszy człowiek na ulicy zaczepił mnie: «Synu, weź się ogol, przecież wyglądasz jak Żyd z Drohobycza»". Przez rok Czapiński nazywał się Staszewski.

„Po narodzinach nosiłem nazwisko panieńskie matki" – wspomina. „Mama założyła ojcu sprawę o alimenty i sąd na podstawie badania krwi, bo wtedy nie robiono badań DNA, uznał, że Czapiński jest moim ojcem. Przy okazji sądownie zmieniono mi nazwisko".

Podwórko – szkoła życia

Do przedszkola przy Strzelnicy Januszek chodził sam i sam wracał. Pamięta wychowawczynię, panią Felę. „Wspaniała osoba" – przywołuje wspomnienia. Marzeniem było radio. Chłopiec wiedział, że matki nigdy nie będzie stać na radio, podsłuchiwał więc przez drzwi sąsiadów. „Jak wyrzucałem śmieci, to zatrzymywałem się pod tymi drzwiami na piętnaście minut. Sąsiedzi byli przygłusi, więc radio w pokoju grało głośno" – opowiada. „Sporo się z niego dowiedziałem o Polsce i świecie". Marzenie o telewizorze też porzucił szybko. Wszystkie odcinki „Kabaretu Starszych Panów" i każdą „Kobrę", słynny teatr sensacji, obejrzał u gościnnych sąsiadów. Zapamiętał sporo nowych słów i ciekawych nazw.

Miał czterech kumpli, za których był gotów skoczyć w ogień: Tomka Skrobiszewskiego, Tadka Nawrockiego, Bogdana Fraszkę i Piotrka Becha. To z nimi ścigał się w ulicznych rajdach samochodowych. Auta powstawały w wyobraźni dziesięciolatków. Kierownice robili z drutu. Do nich przyczepiali fiolki po lekarstwach. To były zegary. W ogrodzie bawili się w okręt,

eprasa.pl ed5e34b5e5

narysowany patykiem na piasku. Był kapitan, sternik, byli majtkowie. Albo jako Indianie chłopcy buszowali wśród macew na pobliskim cmentarzu żydowskim przy Karolewskiej (Jana Pawła II).

„Podwórko uczyło sztuki współpracy, negocjacji, kompromisów. Tworzyło więzi i budowało społeczny kapitał" – dziś uważa profesor. „Nie było nikogo, kto by się zajął rozwiązywaniem naszych sporów. Nie było negocjatorów. Sami się tego uczyliśmy". Szkołę Podstawową nr 14 przy ulicy Ostatniej Czapiński wspomina z umiarkowaną sympatią. Czemu? „Nie byłem orłem, zwłaszcza z matematyki" – przyznaje. „Za to miałem talent plastyczny i robiłem dekoracje na szkolne uroczystości. W ten sposób migałem się od obecności na lekcjach matematyki". Po podstawówce zawiózł papiery do Liceum Plastycznego w Łodzi. Ale przepadł, bo nie przywiózł i nie pokazał komisji swoich prac artystycznych.

„Z płaczem wracałem do domu" – wspomina. Wtedy spotkał żonę dyrektora podstawówki. Zaprowadziła go do męża. „Janusz, nie martw się" – usłyszał od Stefana Łazurskiego. „To był wspaniały człowiek" – dodaje Czapiński. Nazajutrz rano dyrektor Łazurski pojechał z nim pociągiem do Łodzi. W Liceum Plastycznym poprosił o spotkanie z dyrektorką. Pokazał prace Janusza i przekonywał, by przyjęła chłopca do szkoły. Przyjęła.

„Plastykiem" nie został

Dużo czytał. Na książki i albumy wydawał mnóstwo matczynych pieniędzy. Gdy w małej izbie na piętrze poniemieckiej willi nie mieścił się z książkami, sąsiad użyczył Januszowi komórki, która kiedyś była chlewikiem. Janusz wyczyścił komórkę, zrobił półki na książki i antresolę. Przesiadywał tam do późnej nocy. Wymarzonego „plastyka" nie ukończył, artystą nie został. „Wywalili mnie w 1968 roku, z trzeciej klasy" – wspomina. „Ponoć byłem pupilkiem dyrektorki szkoły, Machejkowej, a ona była Żydówką. To wtedy wystarczyło, by skreślić człowieka". W liceum były czystki, mądrą dyrektorkę zastąpił partyjny aparatczyk, błyskawicznie awansowany z posady nauczyciela rysunku w podstawówce. Trwała antysemicka histeria, podsycana przez władze kraju. Żydów wypychano za granice PRL, najlepiej do Izraela. Z liceum Janusza wyrzucono jeszcze dwoje nauczycieli pochodzenia żydowskiego. Czapiński, który był świadkiem pasma krzywd i niesprawiedliwości, obraził się na taki świat. „Postanowiłem zawracać Wisłę kijem" – powie po latach. Sprzedał farby, blejtramy, pędzle. Zniszczył wszystkie plastyczne prace.

Szczególna szkoła na Stokach

„Litościwa kuratorka oświaty skierowała mnie do ogólnokształcącego liceum przy Radiostacji na łódzkich Stokach, bym chociaż zdał maturę" – wspomina. „Do tego liceum chodziło szczególne towarzystwo z całej Łodzi". Na Stokach Janusz spróbował „prochów" – tabletek na odchudzanie, które działały podobnie jak narkotyk, „dawały moc". Mógł po nich czytać przez całą noc, a rano nie czuł zmęczenia. Pewnego dnia, gdy wracał z nowej szkoły, na wystawie księgarni zobaczył grubą książkę Ernesta Hilgarda pod tytułem „Wprowadzenie do psychologii". Naciągnął na nią mamę. Przez kilkanaście dni nie chodził na lekcje, bił rekordy nieobecności, ale „cegłę" przestudiował od deski do deski. Ta książka zmieniła jego życie. „Zapaliłem się do psychologii" – opowiada. „Złożyłem papiery na Uniwersytet Warszawski, bo tylko tam na egzaminach wstępnych nie było matematyki, mojej pięty achillesowej". Wiele lat później doda: „Szczerze mówiąc, chciałem uciec z Pabianic jak najdalej. To było obok książki Hilgarda drugie kryterium wyboru odpowiednich studiów. Szukałem kierunku, którego nie ma na Uniwersytecie Łódzkim". Przed egzaminem z języka polskiego połknął ostatnią tabletkę. Skutek był piorunujący. Jak najęty gadał o „Czarodziejskiej Górze" Tomasza Manna, bajerując komisję, że musi się z kimś podzielić wrażeniami po lekturze tej książki. Opowiadał tak ciekawie i z taką pasją, że naukowcy zapomnieli o zadawaniu pytań egzaminacyjnych. Zdał najlepiej, choć konkurencja była ogromna: piętnaścioro kandydatów na jedno miejsce.

Studenckie życie

„Dostałem dodatkowe sześć punktów za pochodzenie robotnicze" – dodaje Czapiński. „Wtedy takie punkty były bardzo ważne". Przez pięć lat studiów krótko mieszkał w akademiku, dłużej w wynajętym pokoiku, klitce, za którą płacił połowę tego, co dostawał od matki. „Nie stać mnie było na obiady w stołówce" – dodaje. Żywił się najtańszym pytlowym chlebem i białym chudym serem. Duży bochen chleba kosztował złotych trzydzieści i wystarczał na kilka dni, pamięta to do dziś. Student Janusz Czapiński ważył wtedy tyle, ile szesnastolatek – niespełna pięćdziesiąt kilogramów. Stypendium nie dostał, bo emerytura matki była o kilka złotych za wysoka. Wykluczała możliwość, by państwo fundowało studentowi miskę zupy pomidorowej albo kopytka ze skwarkami. Choć klepał biedę, nie poszedł do studenckiej spółdzielni zarabiać przy myciu okien lub roznoszeniu butelek z mlekiem. „Nie lubię pracować fizycznie, wolałem jeść chudy ser" – szczerze wyznaje Czapiński.

Badacz szczęścia

Od trzeciego roku studiów dostawał stypendium naukowe. Po obronie pracy magisterskiej w Instytucie Psychologii UW został w stolicy. Pracował na uniwersytecie. Od tej chwili kariera naukowa Janusza Czapińskiego toczyła się w tempie ekspresowym: doktorat w 1983 roku, habilitacja w 1988 roku, stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze Psychologii Społecznej, zaproszenie do prac Komitetu Psychologii Polskiej Akademii Nauk.

Profesor specjalizuje się w psychologii społecznej: bada opinię publiczną, postawy polityczne Polaków, ich emocje i procesy wartościowania, jakość życia, depresję, przedsiębiorczość, zdolność adaptacji do zmian systemowych. Napisał: „Psychologię szczęścia", „Szczęście – złudzenie czy konieczność?", „Naukę o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka". O cudzym szczęściu wie prawie wszystko. Rodacy kojarzą go przede wszystkim z „Diagnozą Społeczną" – wieloletnimi badaniami warunków i jakości życia Polaków, prowadzonymi od 2000 roku. To ogromna praca badawcza polegająca na „podglądaniu" tysięcy gospodarstw domowych, warunków życia i kondycji materialnej domowników, ich świadczeń medycznych, kultury, wypoczynku, edukacji. Wyniki badań pokazują aktualny obraz polskiego społeczeństwa. Prognozują też zmiany społeczne, jakie mogą zajść w kraju w najbliższych kilkunastu latach.

Nie dorobił się. Po dwudziestu latach pracy na uniwersytecie Czapiński nie miał nawet własnościowego mieszkania. Trzy pokoje na dwunastym piętrze w warszawskim bloku kupił profesorowi teść. Żenił się dwukrotnie, za każdym razem z panią psycholog. Ma troje dzieci. Druga żona, Monika, to córka japońskiego artysty Koji Kamoji. Mieszkają w Wilanowie.

„Żadne z moich dzieci nie bawiło się na podwórku" – zauważył profesor. „Po pierwsze, tam gdzie mieszkaliśmy w Warszawie, nie było podwórek. A po drugie, dziś na podwórkach jest zbyt niebezpiecznie".

Do Pabianic go nie ciągnęło

Od śmierci mamy w 1993 roku nie zaglądał do starej willi przy Dąbrowskiego 43 w Pabianicach. Ani do szkoły przy ulicy Ostatniej. Za to w 2011 roku w zamku nad Dobrzynką prezentował wyniki „Diagnozy Społecznej". Już wówczas 80 procent Polaków było zadowolonych z życia. Za najważniejsze warunki szczęścia uważali zdrowie i udane małżeństwo, posiadanie dzieci i pieniędzy. Wszyscy rodacy pytani przez naukowców mieli telefony komórkowe. Zmywarki stały w co piątym domu, płaskie telewizory miał co drugi z nas, a samochód – więcej niż połowa badanych.

„My, pabianiczanie"
Roman Kubiak

eprasa.pl ed5e34b5e5

SZUKASZ PRACY?

STOLARZA meblowego. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

SZWACZKI zatrudnię. Rzgów. Tel. 605 450 031.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 507 687 934.

SZWACZKI, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

DZIEWIARZE/ dziewiarki, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

DZIEWIARZA – na maszyny okrągłe zatrudnię. Tel. 516 186 925.

HYDRAULIKA oraz pomocnika na budowie. Tel. 692 48 77 55.

ZATRUDNIĘ
pomoc na szwalnię,
podprasówka i pomoc
na krojownię.
Tel. 602 686 802.

KIEROWCA kat. C., również emeryt, rencista. Tel. 601 35 78 40.

PAKOWACZKI – pomoc na szwalnię zatrudnię. Tel. 516 186 925.

KROJCZEGO zatrudnię. Tel. 791 377 183.

STOLARZA meblowego pomoc przy cięciu płyt meblowych. Tel. 509 018 347.

ZATRUDNIMY
pielęgniarkę w POZ,
umowa o pracę,
zlecenie, kontrakt.
Tel. 696 023 363.

PRZYJMĘ profesjonalistów do wykończenia wnętrz oraz dociepleń. Tel. 664 065 395.

SZWACZKI i chałupniczki (sukienki–tkanina) zatrudnię. Tel. 502 213 077.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ
portiera – pracownika
gospodarczego,
emeryta– renciste.
Tel. 602 615 738.

PRZYJMĘ do dociepleń. Tel. 503–149–878.

ŚLUSARZA remontowego maszyn. Tel. 667–967–316 (godz. 8–13).

HURTOWNIA tkanin w Woli Zaradzyńskiej przyjmie dziewczynę do prac biurowych. Godz. pracy: poniedziałek–piątek 8.oo–17.00, soboty 8.00–14.00. Tel 518 855 565.

POMOC do kuchni przy produkcji surówek i sałatek. Tel. 504 779 956.

POMOC krojczego zatrudnię. Tel. 721 349 079.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię. Tel. 721 349 079.

MĘŻCZYZNĘ
do szwalni zatrudnię
– prace pomocnicze
– prasowanie, nitowanie.
Tel. 503 092 950.

POMOC domową do osób starszych. Tel. 789 497 164.

CHAŁUPNICZKI proste szycie, spódnice – zatrudnię. Tel. 693 122 783.

POMOC w kuchni z doświadczeniem – zatrudnię. Tel. 794 701 024.

PRACA
w sklepie spożywczym
w Chechle Drugim.
Umowa o pracę.
Tel. 604 225 513.

ZATRUDNIĘ mężczyznę z doświadczeniem do hurtowni tkanin w Rzgowie. Prawo jazdy kat. B. Tel. 508 626 666.

ZATRUDNIĘ pracownika do prac remontowych, montażu schodów drewnianych, prawo jazdy mile widziane. Tel. 604–272–674.

ZLECĘ
szycie chałupnicze
(bluzki z dzianiny/tkaniny).
Tel. 606 468 033.

PRZYJMĘ szwaczkę, dresy– welur. Tel. 697 352 626.

POMOC do emerytki zatrudnię. Tel. 576 025 080.

ZATRUDNIĘ do prac wykończeniowych i dociepleń. Tel. 516 669 346.

PRACA przy produkcji łańcuchów choinkowych na dwie zmiany. Więcej informacji 570 008 262.

PRACOWNIKÓW
z doświadczeniem do
dociepleń zatrudnię.
Tel. 692 378 873.

SZWACZKI zatrudnię, stała współpraca. Tel. 792 271 737.

CHAŁUPNIKÓW do szycia koszulek T–shirt zatrudnię. Stała praca całoroczna. Tel. 600 652 477.

PRASOWACZKĘ do zakładu, bluzka – tkanina,dzianina – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SZWACZKI
zatrudnię,
tkanina, dzianina.
Tel. 697 800 880.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

MAŁA szwalnia przyjmie dyspozycyjną osobę do szycia prostych spodni z dzianiny. Tel. 730 775 730.

SZUKAM PRACY

SOLIDNA opiekunka do dziecka. Tel. 793 226 838.

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ

WYNAJEM NAMIOTÓW
IMPREZOWYCH
O WYMIARACH
3x6, 4x8 i 6x12

KONTAKT
502 030 124

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej
KRAKEN
PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”
Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati
Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

eprasa.pl ed5e34b5e5

OGŁOSZENIA DROBNE 12.09.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046

USŁUGI

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

SPRZĄTANIE pomników, usługi kamieniarskie. Tel. 666–124–724.

KROJENIE tkanin. Tel. 661 178 882.

SZABLONY odzieżowe. Tel. 661 178 882.

DLA DOMU

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 517 794 523.

HYDRAULICZNE wod–kan, CO i gaz. Tel. 603 393 353.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI ogrodnicze i murarskie. Tel. 730 573 481.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

NAPRAWA komputerów. Tel. 512 639 387.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00–21.00).

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY mieszkań. Tel. 516 752 350.

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe! Gładź, panele, zabudowa G–K, płytki, tynki zewnętrzne i wewnętrzne, malowanie itp. Tel. 511–927–555.

ELEKTRYK, hydraulik. Tel. 601 616 243.

BUDMIL docieplenia budynków. Tel. 515 861 680.

GLAZURNICTWO. Tel. 881 871 770.

REMONTY. Tel. 790 507 951.

GLAZURA terakota, remonty łazienek. Tel. 695 374 600.

ŚCIANKI sufity, karton–gips, remonty. Tel. 695 374 600.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

DAEWOO Lanos (2003), gaz – sprzedam. Tel. 534 917 297.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

NIEMIECKI z dojazdem do ucznia. Tel. 602 600 435.

SIENNA STR. Angielski, hiszpański. Tel. 790 469 411.

ANGIELSKI z dojazdem lub online – magister anglistyki z dużym doświadczeniem. Korepetycje, przygotowanie do matury, egzaminu ósmoklasisty, konwersacje. Tel. 609 101 900.

JĘZYK niemiecki, nauczycielka. Tel. 724 155 133.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

PRZYCHODNIA Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk–Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124
wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl ed5e34b5e5

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy,
odcinkowy.

Kończyn
górnych, dolnych
– refleksologia

514 575 809

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

KUPIĘ garaż, os. Piaski. Tel. 501 424 881.

SPRZEDAM kamienicę w centrum Pabianic. Szczegóły 793 787 571.

GARAŻ (Pomorska) – do wynajęcia. Tel. 693 570 960.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

NOWY dom w stanie deweloperskiem na ul. Dereniowej sprzedam. Tel. 604 657 227.

DOM 180 m kw. na działce 2700 m kw. sprzedam. Tel. 512 711 124.

SPRZEDAM dom 194 m kw. podpiwniczony, 3 garaże, działka 616 m kw. bezpośrednio. Tel. 600 986 052.

DZIAŁKI
budowlane Pabianice
900–1000 m kw.
Tel. 601 246 937.

MIESZKANIA

M–4
na Bugaju
z dużym balkonem
zamienię na mniejsze
(parter lub I p.)
również na Bugaju.
Tel. 731 040 935.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 666 054 159.

SPRZEDAM lub zamienię – bloki w Łodzi, I piętro – na Pabianice, bloki, do 40 m kw., do I piętra. Tel. 722 034 689.

MIESZKANIA do wynajęcia. Tel. 507 121 847.

DO wynajęcia mieszkanie. Tel. 576 025 080

32 m kw. w kamienicy, Stare Miasto, sprzedam. Tel. 510 281 326.

MIESZKANIE 50 m. kw. centrum, kamienica, do wynajęcia. Tel. 603 787 688.

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 601 253 784.

SPRZEDAM
połowę M–4,
62 m kw. 140 tys. zł.
Tel. 696 850 896.

LOKALE

GARAŻ do wynajęcia Tel. 517 213 966.

DO wynajęcia
pawilon handlowo–usługowy
30 m kw.
ryneczek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

RÓŻNE

ZAPRASZAMY
do sklepu ze zniczami.
Duży wybór.
Pabianice ul. Zielona 6.
Otwarte
poniedziałek – piątek 10–18,
sobota 10–14.
Niedziela 29 października
od 10 do 14.

Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że 1.09.2023 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Pabianice, przeznaczonych do wydzierżawienia – Zarządzenie nr 290/2023/P z dnia 31 sierpnia 2023 r. Informacji udziela WGN ul. Kościuszki 18 lokal 7, II p. pokój nr 3, tel. 42 225 46 50.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Pabianic ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, będącej własnością Gminy Miejskiej Pabianice, położonej przy ul. Południowej 9, oznaczonej jako działka nr 46 o pow. 1.032 m², zapisanej w księdze wieczystej kw LD1P/0000690/0, nie obciążonej prawami osób trzecich, nie będącej przedmiotem zobowiązań, **przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną w strefie ochrony konserwatorskiej ogólnych cech rozplanowania. Cena wywoławcza 280.000 zł brutto. Wysokość wadium 28.000 zł.**

Przetarg odbędzie się 19 października 2023 r. o godz. 9.00 w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została wywieszona na tablicy ogłoszeń Gminy Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej 16 jak również opublikowana na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej nowy–bip.um.pabianice.pl

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami ul. Kościuszki 18, lok. 7, II piętro, pok. 3. tel. 42 225–46–50.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

KROJCZEGO zatrudnię. Własna produkcja. Praca w centrum Pabianic. Tel. 791 377 183.

ZATRUDNIĘ dekarzy, pomocników. Tel. 512 382 696.

POMOC domową do osób starszych. Tel. 789 491 164.

ZATRUDNIĘ szwaczki i prasowaczkę. Tel. 609 518 923.

ANGIELSKI,
matematyka, polski – 80 zł/h.
Tel. 516 353 007.

FIRMA SORPLEX
zatrudni
pakowacza/–czkę,
bez nałogów,
praca trzy zmianowa.
Kresowa 11/15.
Kontakt w godz 8–14

FIRMA Impis na rynku
od 30 lat zatrudni
osoby na stanowisku
szwaczka. Praca jest
podzielona na operacje.
Produkcja własna,
praca 5 dni w tygodniu,
dobre warunki pracy,
wysokie stawki.
Tel. 601–503–465 lub
e–mail impis@impis.pl

ZATRUDNIĘ ekspedientkę
do sklepu mięsnego
w Pabianicach
na ul. Moniuszki.
Tel. 500 108 821.

ZATRUDNIĘ
przy produkcji folii.
EUROPAK. Pabianice
ul. Kresowa 21

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa

z siedzibą w Pabianicach przy ul. Zamkowej 42/44

Ogłasza przetarg na roboty remontowo–budowlane.

Szczegółowe warunki zamówienia do odbioru w godz. 9.00–12.00 w siedzibie PSM oraz do pobrania ze strony internetowej Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej www.psm–pabianice.pl

Wszelkich informacji można uzyskać pod nr tel. 42 215–40–91, 42 215–71–18 wew. 59.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium o wysokości 10.000,00 zł do chwili złożenia oferty oraz złożenie pisemnej oferty zawierającej dokumenty wyszczególnione w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Kwotę wadium w formie pieniężnej należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP S.A. O/Pabianice
48 1020 3437 0000 1402 0014 7694 z dopiskiem wadium – Przetarg 4/2023.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg 4/2023" należy składać w kancelarii PSM, pok. nr 30 do dnia **29.09.2023 r.** do godz. 9.00.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także odstąpienia od postępowania przetargowego bez potrzeby wskazywania przyczyny, zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert.

eprasa.pl ed5e34b5e5

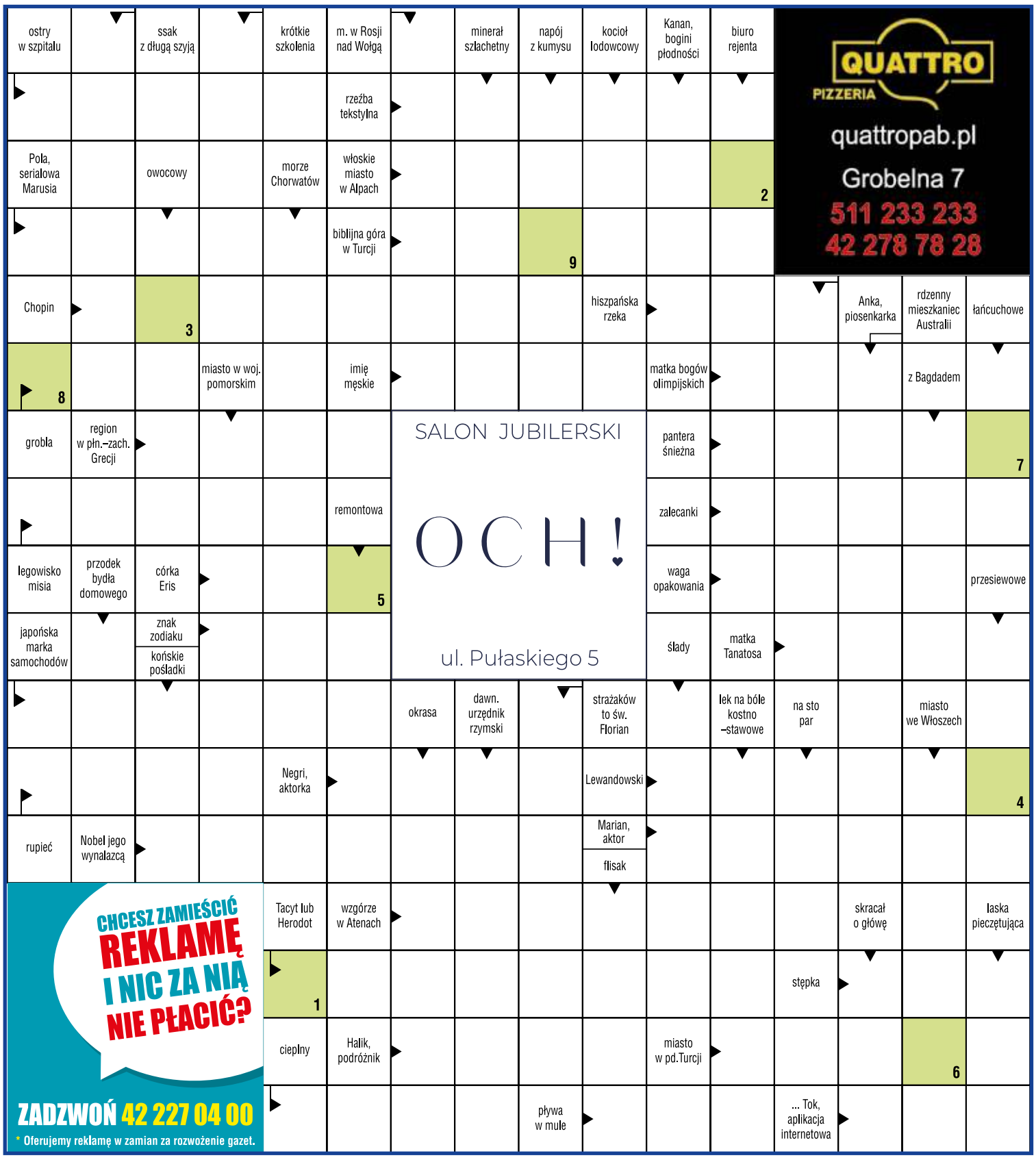

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **22 września 2023 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon **36**

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 34 brzmi: **ŚNIEGOWCE**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Robert Szumny** (ul. Niecała).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Izabela Krawczyk** (ul. Szarych Szeregów) i **Ola Mikołajczyk** (ul. Sienna 36).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Musisz się liczyć ze zmianami niektórych planów i umów. Niespodziewanie okaże się, że ktoś chce czegoś zupełnie innego niż wcześniej deklarował. Nie rezygnuj ze swoich przywilejów.

BYK (20.04 – 20.05)
Powinieneś się skoncentrować na ważnych sprawach. Zapomnij o urazach i nie oglądaj się w przeszłość. Odwagi! Pomysły, na jakie wpadniesz, będą ważniejsze niż sądzisz.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Powinieneś na siebie uważać, pilnować kluczy i dokumentów. Intuicja podpowiadać ci będzie rozwiązania problemów. Nie przejmuj się wszystkim, co usłyszysz i postaraj nie myśleć o zawodowych problemach.

RAK (22.06 – 22.07)
Bądź ostrożny, lepiej dmuchać na zimne. Nawet jeśli pojawią się korzystne okazje, to trudno cię będzie na nie namówić. Humor odzyskasz wśród przyjaciół i przy dobrym jedzeniu.

LEW (23.07 – 22.08)
Będziesz miał ochotę, aby zrobić coś niekonwencjonalnego i porozmawiać o tym z kimś ważnym. Przy okazji umówisz się z kilkoma znajomymi na ważne rozmowy. Nie obiecuj ludziom zbyt wiele.

PANNA (23.08 – 22.09)
Poświęcisz dużo czasu na swoje zainteresowania. Może czas już pomyśleć o tym, by twoje hobby przynosiło bardziej materialne korzyści? Zapragniesz trochę się rozerwać.

WAGA (23.09 – 22.10)
Spędzisz dzień na najwyższych obrotach. Nie myśl jednak za dużo o domowych obowiązkach, znajdź czas na chwilę wytchnienia. Ktoś przedstawi ci nowy pomysł, który może przynieść pieniądze.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Zapragniesz coś znaczyć w oczach innych. Nie słuchaj rodzinnych plotek. Nie myśl też źle o krewnych. Ktoś może cię wzruszyć do łez. Nie bój się okazać innym, co czujesz.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz pochłonięty sprawami zdrowia, przeczytasz mądry artykuł na ten temat i zapragniesz zmienić dietę lub nawet styl życia. Czas sprzyja odważnym decyzjom.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Nie będzie ci łatwo skoncentrować się na rodzinnych sprawach, możliwe są nieporozumienia i spory. Lepiej ustąpić komuś agresywnemu, niż wdawać się w wielką awanturę.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz spokojny i skłonny do refleksji. Rodzina okaże się najważniejsza. Warto zadzwonić do krewnych, załatwić zaległe sprawy. Ludzie będą ci sprzyjać!

RYBY (19.02 – 20.03)
Nie leniuchuj, bo szczęście sprzyja ci w sprawach rodzinnych i uczuciowych. Łatwo zyskasz poparcie dla swoich pomysłów. Pamiętaj jednak o radzie starszej osoby. To zaoszczędzi ci trosk.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl ed5e34b5e5

ŻYCIE SPORTOWE

Kinga Królik druga w Niemczech!

Wychowanka pabianickiego Azymutu wystartowała w 22. Volksbank Trier Flutlichtmeeting. Na Moselstadionie w Trewirze stanęła w szranki biegu na 2.000 metrów z przeszkodami. Jej rywalkami były dwie Polki (Patrycja Kapała i Agnieszka Chorzępa, która biegu nie ukończyła), dwie Belgijki, Niemka, Szwedka, Holenderka i Kenijka. Kinga Królik pokazała, że jest w dobrej formie, tocząc do samego końca walkę o zwycięstwo z reprezentantką gospodarzy Olivią Guerth. Ostatecznie to Niemka była górą, przybiegając na metę z czasem (6:10.46). Kinga była gorsza o… cztery setne sekundy (6:10.50) i to przesądziło, że zajęła 2. miejsce. Podium uzupełniła Julia Samuelsson (Szwecja). (grz)

foto: facebook.com

Kinga Królik (druga z lewej) wywalczyła srebro w Trewirze

foto: ASW Nelson Pabianice

Tomasz Olejniczak (Nelson) wraz z trenerem Waldemarem Sawoszem na najwyższym stopniu podium

Olejniczak mistrzem Polski

Na matach w Kwidzynie rozegrano zapaśnicze mistrzostwa Polski 15–latków. Znakomicie spisał się w nich ubiegłoroczny mistrz kraju, Tomasz Olejniczak (Nelson), który po wygraniu trzech walk, w finale rozprawił się z Kacprem Furmaniakiem i sięgnął po złoty medal w kategorii open. W kategorii open wystartował też Milan Fuks, któremu dwa zwycięstwa wystarczyły do zajęcia 9. lokaty.

W wadze 75 kg Olejniczak po dwóch pewnych zwycięstwach poniósł porażkę i przyszło mu walczyć o brąz. Pojedynek o podium z Danielem Mosiorem też przegrał, co oznacza brak medalu i szans na wyjazd na mistrzostwa Europy w Szwajcarii. Na 7. lokatach zawody ukończyli Igor Bartnik (52 kg) oraz Milan Fuks (67 kg), zaś 21. był Fabian Majchrzak. (grz)

Orzeł Piątkowisko – Termy Uniejów 0:2 (0:1)

Strzelajcie celniej!

Po pierwszej połowie Termy prowadziły po bramce Grzegorza Cisonia, który w 38. minucie pokonał Huberta Habigera. Orzeł także mógł zdobyć gola, lecz w sytuacji sam na sam Jakuba Zdycha nie pokonał Jan Piotrowski. Po zmianie stron beniaminek z Piątkowiska próbował zmienić losy meczu. Okazję miał Bartosz Łopatecki, kilka razy piłkę do siatki skierować próbował Kamil Czekalski. Najbliżej był w końcówce, gdy trafił w boczną siatkę. Goście przeczekali napór Orła i w 80. minucie Jakub Herman zdobył drugą bramkę. Drużyna z Uniejowa kończyła mecz w dziesiątkę, ale niewiele pomogło to beniaminkowi. Była to piąta z rzędu porażka Orła. W lidze okręgowej debiut zaliczyli Patryk Modranka i Phenyo Mositwane.

Orzeł: Habiger – Antoszczyk (60. Szczepański), Kwiatek, Gertner (81. Modranka), Maciaszek (58. Karpiński) – Poreda (46. Łopatecki), Bielawski, Krystera (46. Mositwane), Zych (46. Morou), Piotrowski – Kociołek (46. Czekalski).

Orzeł jest 16. (ostatni) (0 pkt, gole: 4–22). W piątek o godz. 20.00 gra w Konstantynowie z KAS. (grz)

foto: Stanisława Bogacka

Phenyo Mositwane debiutował w barwach Orła Piątkowisko

Koszykarki zaczną od hitu!

foto: Stanisława Bogacka

Koszykarki Grota F&F Automatyka w nowym sezonie zagrają w nowym składzie

Do rozgrywek I ligi koszykarek zgłosiły się 24 zespoły, które podzielono na dwie grupy. Pabianiczanki zagrają w grupie A (północnej). Zespół jest solidnie „przemeblowany", ale wciąż będzie występował pod nazwą Grot F&F Automatyka Pabianice. Nie zmienił się trener, Piotr Rozwadowski.

Kapitanem ekipy jest Magdalena Grzelak. Oprócz niej w zespole zostały: Natalia Danych, Natalia Łopińska, Natalia Rosińska, Patrycja Kirsz, Martyna Boniecka oraz „młodzież": Martyna Stępińska, Julia Błażejewska, Weronika Nowakowska, Antonina Janicka i Natalia Dobrosz. Do drużyny dołączyły: Patrycja Daliga (z KKS–u Olsztyn, który nie zgłosił się do ligi), Kaja Grygiel (z MKS–u Pruszków) i Natalia Bednarek (wychowanka PTK, która wróciła z Basketu Aleksandrów). Na ostatnich treningach pojawiła się także Dominika Poleszak. To wysoka zawodniczka podkoszowa, grająca wcześniej w lidze francuskiej (ASVEL Villeurbanne FBV). W Polsce Poleszak grała w Pszczółce Lublin i Ślęzie Wrocław.

Do Wisły Kraków odeszła Pola Kaźmierczak, a do Widzewa – Aleksandra Rok. Wiktoria Uławska zagra w Ksawerowie, a jej siostra Daria zakończyła karierę. O pożegnaniu z parkietem myśli również Aleksandra Janiak. Sezon zapowiada się ciekawie. Tym bardziej, że na pierwszy ogień idzie hit sezonu: zmierzą się mistrzynie i wicemistrzynie minionego sezonu zasadniczego w grupie A. Do Pabianic przyjedzie MPKK Sokołów Podlaski (awansował do ekstraklasy, ale z powodów finansowych w niej nie zagra). Mecz zaplanowano na 7 października o godzinie 15.00 w Hali Powiatowej przy ulicy św. Jana. (sp)

BADMINTON

Troje zawodników Korony (Klaudia Płusa, Karolina Kopka i Kamil Markus) wystartowało w Enea Polish Open u–19 w Gnieźnie. Nasi odbijali lotkę w towarzystwie mocnych rywali z Europy oraz Azji. Na podium nie stanęli, ale zdobyli sporo cennych doświadczeń. (grz)

BIEGI

Szóstka zawodników Azymutu wystartowała w Grand Prix na 600–lecie Łodzi na obiektach RKS Łódź. Bieg na 600 m wygrała Helena Luniak z rekordem życiowym 1:57,07, brąz zdobyła Oliwia Świerkocka (2:04, 39). W biegu na 60 m na medalowym miejscu uplasowała się Ewelina Koziara (8,23). W biegu na 600 m chłopców brąz wywalczył Jakub Spanialski (1:34,59), który w kategorii 13–latków wybiegał drugi czas w Polsce! (grz)

KOLARSTWO

Sekcja kolarska PTC DSV Alpina zaprasza dziewczynki i chłopców w wieku 8–15 lat na zajęcia. Pierwsze spotkanie organizacyjne 13 września (środa) o godz. 17.00 na stadionie przy ul. Sempołowskiej 6. Szczegółowe informacje pod numerami telefonu 886 648 115 (Tomasz Olban, dyrektor sportowy), 502 784 545 (Krzysztof Karasiewicz, trener).

KOSZYKÓWKA

W październiku Łódzki Związek Koszykówki rusza z kursem na sędziego koszykówki. Koszt: 250 złotych. Zajęcia teoretyczne będą odbywać się on–line, zajęcia praktyczne na sali poprowadzą arbitrzy z ligowym doświadczeniem. Pod koniec 2023 roku zostanie przeprowadzony egzamin. Zgłoszenia należy wysyłać na adres: sedziowie@lzkosz.pl. (grz)

NORDIC WALKING

Piotr Winczewski (Azymut) został wicemistrzem Europy w spacerowaniu z kijami na dystansie 10 km w kategorii M55. Mistrzostwa rozegrano w Jedlińsku pod Radomiem. (grz)

PIŁKA RĘCZNA

Już w piątek o godz. 17.30 w hali w Konstantynowie Łódzkim szczypiorniści Pabiksu Impact zainaugurują sezon 2023/24. W pierwszym meczu od razu rozegrają derbowy pojedynek z Włókniarzem. Poza tym rywalami będą: AZS UW Warszawa, Mazur Sierpc, Warszawianka, SPR Nowe Piekuty, Orlen Wisła II Płock, SMS ZPRP Płock, Enea Orlęta Zwoleń, Trójka Ostrołęka, AZS AWF Warszawa, Piotrkowianin, Start Konin. (grz)

eprasa.pl ed5e34b5e5

PTC (kobiety) – Rolnik Biedrzychowice 0:1 (0:0)

Dramat na patelni

Mecz rozpoczął się w sobotę, w samo południe, gdy na boisku przy Sempołowskiej słońce grzało niemiłosiernie. Bieganie po murawie przypominało spacer po rozgrzanej patelni. Trener Wiesław Siębor wystawił w pierwszym składzie aż siedem zawodniczek pozyskanych latem.

PTC od początku przeważało, ale wyraźnie brakowało siły rażenia pod bramką rywalek, toteż „Perełki" stawiały na uderzenia z dystansu. Już w 3. minucie celnie uderzyła Oliwia Gała, minutę później po indywidualnej akcji strzelała Milena Kowalska. W 6. minucie po akcji Dagmary Suskiewicz i strzale Klaudii Rosiak piłka minęła już bramkarkę Rolnika, jednak skozłowała przed linią bramkową i golkiperka gości zdołała jakimś cudem zatrzymać futbolówkę.

Starała się ambitna Gała, która przypomina stylem gry dawną snajperkę PTC, Aleksandrę Kwiatkowską. W 17. minucie uderzała w okolice okienka bramki Rolnika, lecz czujna bramkarka wybiła piłkę na rzut rożny. Pięć minut później najlepszą okazję zmarnowała Klaudia Bąbel, która z bliska trafiła w poprzeczkę. Po tej sytuacji Rolnik zwarł szyki w defensywie i naszym zostało ostrzeliwanie bramki gości z dystansu. Próbowały Kowalska (celnie) i Rosiak (niecelnie), lecz do przerwy był wynik bezbramkowy.

Tak jak w pierwszej połowie gol dla PTC wisiał w powietrzu, tak w drugiej nad boiskiem wisiało tylko ciężkie, gorące powietrze. „Perełki" przeważały, ale grały niedokładnie, np. Julia Dutkiewicz w dobrej sytuacji za mocno zagrała do Kowalskiej. Kowalska zbyt lekko strzelała na bramkę, a gdy wreszcie Gała wcisnęła piłkę do bramki, to wcześniej faulowała. W końcówce gospodynie biły dwa kornery (Suskiewicz), jeden rzut wolny (Maria Stecka), lecz zagrożenia z tego było tyle, co kot napłakał.

I wreszcie nadeszła druga minuta doliczonego czasu gry. Lewą stroną uciekła nam zawodniczka Rolnika. Jej strzał (podanie?) w kierunku bramki zakończył się rykoszetem od jednej z naszych piłkarek i wpadł do bramki pod pachą Patrycji Banach. Jeśli dobrze policzyliśmy, był to pierwszy celny strzał przyjezdnych w tym meczu. To trzeci mecz z rzędu, w którym „Perełki" poniosły porażkę i straciły gola w doliczonym czasie gry…

PTC: Banach – Walczak, Lipińska (69. Błaszczyk), Stecka, Karpińska – Rosiak, Bąbel, Kowalska (86. Owczarz), Dutkiewicz (69. Piekarczyk), Suskiewicz – Gała (86. Kurek).

PTC jest 10. (3 pkt, gole: 2–6). W niedzielę gra w Myszkowie z MKS. (grz)

foto: Stanisława Bogacka

Oliwia Gała była najaktywniejszą piłkarką PTC

Iskra Dobroń – Rosa Rosanów 5:2 (3:0)

Bez litości dla beniaminka

Właściwie pierwsza klarowna sytuacja zakończyła się bramką dla gospodarzy. W 11. minucie dalekie podanie Michała Polita przejął na lewej stronie Łukasz Biskupski, przebiegł kilkanaście metrów i wyłożył piłkę Markowi Dąbrowskiemu, który z bliska otworzył wynik meczu. Rosa próbowała wyrównać, strzelając z rzutu wolnego w poprzeczkę, ale drugiego gola strzeliła Iskra.

W 25. minucie Radosław Jurkowski dośrodkował z rzutu wolnego idealnie na głowę do Michała Cichackiego, który precyzyjnym strzałem trafił w okienko bramki Rosy. Minął kwadrans i ze środka boiska piłkę na prawo zagrał Jurkowski, na skrzydle przejął ją Biskupski i pognał w kierunku bramki. Znów wyłożył futbolówkę przed bramkę w taki sposób, że Nikodem Nowakowski musiał tylko dostawić stopę, by było 3:0. „Nikoś" nie zawiódł i padł trzeci gol dla Iskry.

W 58. minucie po mocnym strzale w dalszy róg, Dawid Wójt musiał wyjmować piłkę z siatki. Po 120 sekundach entuzjazm gości ostudził Nowakowski, który po crossowym zagraniu z lewej strony na prawo, wpadł w pole karne i w sytuacji sam na sam mocno strzelił w dalszy róg. Było 4:1. W 69. minucie kolejne mocne uderzenie Rosy znalazło drogę do bramki Wójta i zrobiło się 4:2. „Jeszcze trzy i wygramy!" – krzyknął jeden z graczy gości. Kolejną kapitalną okazję miał Biskupski, lecz w sytuacji sam na sam bramkarz Rosy wyciągnął rękę i zatrzymał mocny strzał „Biskupa". W 74. minucie już nie było wątpliwości – po akcji duetu Nowakowski – Jurkowski, w polu karnym Rosy znalazł się Biskupski i tym razem sytuację wykorzystał, ustalając wynik meczu na 5:2. Goście kończyli mecz w dziesiątkę.

Iskra: Wójt – Pawlak, Cichacki, Polit, Klimek – Biskupski (80. Stachowski), Jurkowski, Pilarz (75. Nazarczyk), Lisowski – Nowakowski (84. Kalas), Dąbrowski.

Iskra jest 9. (6 pkt, gole: 8–16). W piątek gra w Uniejowie z Termami. (grz)

foto: Stanisława Bogacka

Nikodem Nowakowski (w zielonym stroju) strzelił dwa gole dla Iskry

W środę w Pucharze Polski piłkarze z Dobronia 3:2 (1:1) ograli AKS SMS II Łódź. Dwa gole strzelił Patryk Stachowski, jednego Kacper Pawlak. Iskra: Wójt – Pawlak, Klimek, M. Kacprzyk, Pijarowski – Dobroszek, Polit, Jurkowski, P. Stachowski – Nazarczyk, Łucki (46. Pilarz).

KAS Konstantynów – Włókniarz 0:5 (0:1)

Duet na piątkę

Był to ligowy debiut trenera Jarosława Staniaszczyka, więc jego podopieczni szybko wprowadzili go do strefy komfortu. Wszystkie gole strzelił duet Patryk Olszewski (dwa) – Hubert Mikołajczyk (trzy). Pierwszy gol dla Włókniarza padł już w piątej minucie, gdy po dośrodkowaniu z prawej strony boiska za linię obrony wybiegł Mikołajczyk i strzałem głową nie dał szans bramkarzowi gospodarzy. Do przerwy, mimo kolejnych sytuacji, „zieloni" nie podwyższyli prowadzenia.

Ale po zmianie stron regularnie dziurawili siatkę KAS–u. W 53. minucie prawą stroną popędził Szymon Szafoni, który zbiegł z piłką niemal do linii końcowej i wyłożył ją przed bramkę, a nadbiegający Mikołajczyk dopełnił formalności. Ledwie 180 sekund później było już 0:3. Przejęliśmy piłkę w środku boiska i zagraliśmy do Olszewskiego, który poradził sobie z rywalem, pobiegł na bramkę i płaskim technicznym uderzeniem posłał futbolówkę obok bramkarza KAS.

Czwarty gol dla „zielonych" padł w 67. minucie, gdy Olszewski wykonywał rzut wolny z lewej strony pola karnego. Wystarczyło, że piłka leciała w światło bramki, mijając kilka par nóg i zaskoczyła golkipera miejscowych. Na kwadrans przed końcem prawą stroną pomknął Olszewski i płasko zagrał w pole karne. Tam na piłkę nabiegł Mikołajczyk i celnym strzałem zamknął akcję kolegi, przy okazji kompletując hat–tricka.

Włókniarz: Marciniak – Kosatka (70. Acela), Mazur, Czerwiński, Piotrowski (87. Uznański) – Mikołajczyk, Kaczorowski (87. Becht), Żabolicki (63. Bronka), Szafoni (76. Rokuszewski) – Olszewski, Rikszajd (70. Sobytkowski).

Włókniarz jest 8. (9 pkt, gole: 12–7). W sobotę o godz. 16.00 gra u siebie z GKS Ksawerów. (grz)

foto: Stanisława Bogacka

Patryk Olszewski zdobył dwa gole dla Włókniarza

W środę „zieloni" w Pucharze Polski pod wodzą nowego trenera Jarosława Staniaszczyka pokonali w Rzgowie Zawiszę 5:2 (3:0). Klasycznym hat–trickiem popisał się Mikołajczyk, trafiając do siatki w 3., 35. i 42. minucie. Po przerwie gole dla „zielonych" strzelili Bartosz Jarych w 64. oraz Rafał Rikszajd w 72. minucie.

– Był to debiutancki mecz trenera w seniorach i od razu zwycięski. Wcześniej nasz szkoleniowiec pracował z młodzieżą w Łódzkiej Akademii Futbolu oraz prowadził kadrę województwa 15–latków – mówi Jacek Zarzycki, prezes Włókniarza.

Włókniarz: Marciniak (81. Placek) – Piotrowski (59. Jarych), Czerwiński, Mazur, Acela (73. Rokuszewski) – Szafoni, K. Kaczorowski (64. Kosatka), Żabolicki (64. Becht), Mikołajczyk (75. Uznański) – Olszewski, Rikszajd (73. Sobytkowski).

Włókniarz Zgierz – GKS Ksawerów 0:5 (0:3)

Odnoszą same zwycięstwa

Podopieczni Jarosława Maćczaka są jednym z trzech zespołów z kompletem punktów w tym sezonie. Ostre strzelanie w Zgierzu rozpoczął będący w wyśmienitej formie Piotr Szynka, który trafił do siatki w 12. minucie. Później rolę snajpera wziął na siebie Wojciech Kucharski i poszło mu znakomicie, bowiem pokonał golkipera Włókniarza w 16. oraz 33. minucie.

Wydawało się, że po zmianie stron GKS będzie bardziej miłosierny dla słaniającego się rywala, ale w końcówce wyprowadził kolejne zabójcze ciosy – w 81. minucie bramkę strzelił Mateusz Garnysz, a w 90. minucie dzieła zniszczenia dopełnił Szynka, zdobywając swoją dziewiątą bramkę w tym sezonie.

GKS: Olejnik – Madejski (85. Furmanek), Kaźmierczak, Pierzyński, Darnowski – Kucharski (76. Żurawski) Papież (82. Pestka), Garnysz, Szynka, Papuga (79. Rychta) – Cukierski.

GKS jest 3. (15 pkt, gole: 19–4). W sobotę o godz. 16.00 gra w Pabianicach z Włókniarzem. (grz)

eprasa.pl ed5e34b5e5

Moniuszko, Kilar i Lorenc w kościele

Parafia ewangelicko–augsburska im. św. Piotra i Pawła zaprasza na „Koncert dla pokoju”. Wstęp jest bezpłatny

Wydarzenie odbędzie się 17 września. Początek o godzinie 17.00. Podczas koncertu wysłuchamy: Magdaleny Chudzieczek–Cieślar (sopran), Urszuli Kryger (mezzosopran), Orkiestry Kameralnej Polish Camerata pod przewodnictwem Marka Głowackiego, Grażyny Błęckiej–Kolskiej (aktorki), a słowo o muzyce przekaże Aleksandra Bęben.

W programie m.in. utwory takich kompozytorów, jak: Stanisław Moniuszko, Wojciech Kilar, Michał Ogiński, Michał Lorenc, Henryk Czyż oraz Bob Chilcott.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objął senator Maciej Łuczak.

Gitara = cała orkiestra

W podróż przez świat latynoskiej i hiszpańskiej muzyki zabierze nas Jack Marcin. Koncert odbędzie się 30 września w Miejskim Ośrodku Kultury

Muzyczna odyseja Jacka Marcina rozpoczęła się w Brooklynie w 2000 roku, kiedy to uratował porzuconą gitarę, zapalając płomień swojej życiowej pasji. Po formalnym treningu w City University of New York w 2008 roku, zdobył tytuł magistra. W 2012 r. Stypendium Fulbrighta zaprowadziło go do Swiss Mountain Clinic, gdzie zagłębił się w terapii muzycznej, równocześnie komponując dla Orchestra Mangolinistica di Lugano w Szwajcarii. Po powrocie do Nowego Jorku Marcin współzałożył The F–Tones, wydając album w 2016 roku. Współpraca z laureatem Grammy, Arturo O'Farrill, i prowadzenie Grupo Aurora, wzmocniło jego karierę. Wyzwania roku 2020 wznieciły jego solową twórczość jako Jack Marcin Wisniewski. Obecność w świecie cyfrowym wzmacnia jego twórczość, a kierowanie Grupo Aurora i Bachataflo w Nowym Jorku dodaje mu energii do nowych muzycznych wyzwań.

Koncert rozpocznie się o godz. 19.00. Bilety kosztują 30 zł. Można je kupić w kasie MOK–u (od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00) oraz na stronie internetowej kupbilecik.pl.

Pabianice kulturalnie

kino Tomi

22 września, godz. 19.00 – Męskie Kino: „Niezniszczalni 4”. Wraca seria regularnych seansów filmowych, skierowana głównie do męskiej widowni. Bilety w cenie 26 zł (nie obowiązują vouchery i karnety).

Miejska Biblioteka Publiczna

20 września, godz. 17.00 (św. Jana 10) – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie „Mała zagłada” Anny Janko. Wstęp bezpłatny.

Miejski Ośrodek Kultury

29 września, godz. 19.00 – Teatr Spektrum wystawi spektakl „Seks w Toskanii” (tylko dla widzów dorosłych). Bilety w cenie 30 zł dostępne na kupbilecik.pl lub w kasie MOK–u.

Accantus akustycznie

Najpiękniejsze piosenki musicalowe i filmowe, pełne emocji i wzruszeń, usłyszymy 16 września w sali koncertowo–balowej Pawelana

Studio Accantus to utworzony 10 lat temu przez Bartłomieja Kozielskiego zespół twórców i wykonawców, poruszający się w świecie musicalu i muzyki filmowej. Od kilku lat Studio Accantus koncertuje po całej Polsce, przyciągając coraz szerszą publiczność.

Grupę tworzą utalentowani artyści z dużym dorobkiem scenicznym, występujący na deskach teatrów w całej Polsce, laureaci konkursów, uczestnicy muzycznych programów telewizyjnych.

„Accantus Akustycznie” to kameralna wersja występów. Podczas koncertu będzie można usłyszeć utwory, które zostały zaaranżowane w wersji instrumentalnej przez Kasię Kessling na piano, gitarę i trio smyczkowe. W skład zespołu wchodzą: Paulina Grochowska, Sylwia Przetak, Paweł Skiba i Adrian Wiśniewski oraz 5–osobowy zespół instrumentalny pod kierownictwem Kasi Kessling.

Koncert rozpocznie się o godzinie 18.00. Bilety kosztują 100 zł i są dostępne w recepcji Hotelu Fabryka Wełny & SPA oraz na www.bilety24.pl.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

12.09

Zakonnica 2 (napisy) 13.45, 19.00, 21.00
Siła naszych marzeń (lektor) 16.00
Raport Pileckiego (pl) 18.00
Ukryta sieć (napisy) 20.45

13.09

Ukryta sieć (napisy) 11.00
O psie, który jeździł koleją (pl) 12.45
Zakonnica 2 (napisy) 13.15, 17.30, 21.00
Raport Pileckiego (pl) 14.45, 19.45
After 5. Na zawsze (przedpremiera, napisy) 15.30, 19.00
Siła naszych marzeń (lektor) 17.00

14.09

Zakonnica 2 (napisy) 12.00, 18.00, 20.30
O psie, który jeździł koleją (pl) 12.00
Ukryta sieć (napisy) 13.45
Raport Pileckiego (pl) 14.15, 20.15
Siła naszych marzeń (lektor) 16.00
After 5. Na zawsze (przedpremiera, napisy) 16.30, 18.30

15.09

Teściowie 2 (pl) 12.00
Siła naszych marzeń (lektor) 12.30
Duchy w Wenecji (napisy) 14.00, 18.30
O psie, który jeździł koleją (pl) 14.30
After 5. Na zawsze (napisy) 16.00
Mru i ja: wielka przygoda na cztery łapy (dubbing) 16.30
Tomi dla Kobiet – Teściowie 2 (pl) 19.00
Zakonnica II (napisy) 20.45
Maraton „After”– 5 części! (napisy) 22.00

16.09

Siła naszych marzeń (lektor) 10.00
Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 10.30
O psie, który jeździł koleją (pl) 12.00
Mru i ja: wielka przygoda na cztery łapy (dubbing) 12.30
After 5. Na zawsze (napisy) 14.00, 18.00
Teściowie 2 (pl) 14.30, 19.00
Duchy w Wenecji (napisy) 16.00, 21.00
Zakonnica II (napisy) 16.30, 20.00

17.09

Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 9.30
Kicia Kocia na pikniku (dubbing) 10.00
Siła naszych marzeń (lektor) 11.00
O psie, który jeździł koleją (pl) 11.30, 15.00
Mru i ja: wielka przygoda na cztery łapy (dubbing) 13.00
Teściowie 2 (pl) 13.30, 17.30, 19.30
Duchy w Wenecji (napisy) 15.30, 21.15
After 5. Na zawsze (napisy) 17.00
Zakonnica II (napisy) 19.00

18.09

Siła naszych marzeń (lektor) 12.00
Teściowie 2 (pl) 13.00, 18.00
Mru i ja: wielka przygoda na cztery łapy (dubbing) 14.00
Duchy w Wenecji (napisy) 16.00, 21.00
After 5. Na zawsze (napisy) 15.00, 19.00
Zakonnica II (napisy) 17.00, 20.00

KINO TOMI POLECA

Na ekrany kina Tomi wraca cykl filmowy pt. „Kino z krzyżykiem”. Pierwszy seans odbędzie się 23 września. Na ekranie zobaczymy biblijny „The Chosen”. To światowy hit, o którym miliony ludzi nie przestają mówić. Pierwszy wielosezonowy serial o życiu Jezusa oparty na prawdziwych historiach. Pokazuje Ewangelię oczami osób, które znały Go osobiście.

Charyzmatyczny rybak walczący z długiem, piękna kobieta zmagająca się z demonami i utalentowany księgowy wykluczony ze społeczeństwa. Oni jako pierwsi spotykają Jezusa, który dokonując cudów, rozpoczyna swoją misję, aby zmienić świat. Jeszcze nie wiedzą, że to początek globalnej rewolucji, która rozpocznie nową erę w historii.

„The Chosen” to opowieść o najbardziej wpływowej osobie świata. Skupia się na relacjach Chrystusa z ludźmi z różnych warstw społecznych. Twórcy pokazują znane opowieści, ale w całkowicie nowej perspektywie.

Reżyseria: Dallas Jenkins. Obsada: Jonathan Roumie, Erick Avari, Shahar Isaac

eprasa.pl ed5e34b5e5

To będzie koncert z wysokim „C”

Usłyszymy arie z oper Mozarta, Bizeta, Verdiego w wykonaniu uczestników MikulskiART Opera Academy. To będą koncerty podsumowujące pracę Akademii Operowej w Pabianicach

CAROLINE ISABEL MERZ – sopran (Opera Wiedeńska / Wiener Staatsoper / Vienna State Opera)

W piątek i w sobotę, 22 i 23 września o godz. 19.00, Fundacja MikulskiART zaprasza do galerii Aflopa Art przy ul. Żeromskiego 17 na to wyjątkowe wydarzenie artystyczne. „Koncert w wysokim C” będzie podsumowaniem mistrzowskiego kursu wokalnego Akademii Operowej, który (w dniach 17 do 23 września) w naszym mieście prowadziła Caroline Isabel Merz – światowej sławy śpiewaczka, solistka Opery Wiedeńskiej.

Cudowny świat opery i takich genialnych dzieł, jak: „Wesele Figara”, „Cosi Fan Tutte”, „Don Giovanni” (W. A. Mozart), „Rigoletto” (G. Verdi) czy „Carmen” (G. Bizet) przybliży prowadzący oba wieczorne koncerty profesor Dariusz Mikulski.

– Programy obu koncertów – piątkowego i sobotniego będą się kompletnie różniły – zapewnia prof. Mikulski. – Usłyszą państwo różnych wykonawców z różnym repertuarem, wśród nich solistki Opery Narodowej w Warszawie i Opery Nova w Bydgoszczy – Aleksandrę Gudzio, Martę Ustyniak–Babińską, Monikę Sendrowską i innych. Przy fortepianie Joanna Kowalewska.

MikulskiART Opera Academy prowadzi kursy mistrzowskie dla śpiewaków, które oferują uczestnikom indywidualnym oraz zespołom wokalnym możliwość intensywnego przygotowania recitali koncertowych, konkursów, przesłuchań czy egzaminów lub po prostu przygotowanie dowolnego programu. Są adresowane do wszystkich, którzy chcą przygotować się do konkursów i koncertów, przesłuchań do teatrów operowych i agencji artystycznych, egzaminów wstępnych na uczelnie muzyczne lub po prostu chcą pracować nad wybranym przez siebie repertuarem i zgłębiać wiedzę wokalną.

– Profesjonalni śpiewacy, studenci, uczniowie szkół muzycznych, zespoły wokalne, a także nauczyciele śpiewu mają możliwość obserwacji, wspólnej pracy i wymiany doświadczeń z najwybitniejszymi pedagogami sztuki wokalnej – wyjaśnia prof. Mikulski. – Indywidualna pomoc dydaktyczna, muzyczna i metodyczna stanowi bazę do ich dalszego rozwoju zarówno na poziomie technicznym, metodycznym, muzycznym, jak i artystyczno–interpretatorskim.

W czasie kursu każdy z uczestników miał codzienne zajęcia indywidualne i grupowe podzielone na bloki tematyczne: techniczny, muzyczno–dramaturgiczny, metodyczny (dla nauczycieli i pedagogów śpiewu), metodykę i dydaktykę nauczania śpiewu.

– Mistrzowski kurs wokalny prowadziła jedna z najwspanialszych interpretatorek muzyki W. A. Mozarta – maestra Caroline Isabel Merz, która jako solistka Opery Wiedeńskiej przez dekady współpracowała z najwybitniejszymi na świecie realizatorami, dyrygentami i partnerami scenicznymi – mówi prof. Mikulski.

Jej role to: Pamina, Contessa, Donna Anna, Fiordiligi, Konstancja, Królowa Nocy, Pierwsza Dama, Violetta, Mimi, Lucia, Leonora, Frau Fluth, Micaela, Norina, Adina, Rosina, Rosalinde, Reagan, Manon. Wykonywała również wiele utworów muzyki współczesnej. Ponadto jej twórczość obejmuje duży repertuar pieśni – w szczególności: Straussa, Mozarta, Schuberta, Schumanna, Wolfa, Mahlera, Rachmaninowa, Musorgskiego, Copelanda, Barbera, Rossiniego, Verdiego i Brahmsa.

– Od dekady Caroline Merz angażuje się w działalność pedagogiczną – dodaje profesor. – Dzięki swojej wiedzy i doświadczeniu jest cenioną wykładowczynią na niezliczonych mistrzowskich kursach wokalnych w Europie, USA, Japonii i Chinach.

Kurs zakończy się koncertami uczestników z udziałem publiczności w Galerii Aflopa Art w dniach 22 i 23 września 2023 r.

Informacje o koncertach i biletach www.mikulskiart.com/kalendarz

eprasa.pl ed5e34b5e5

KRONIKA Towarzyska

Katarzyna Kaleta – wielbicielka kur i mistrzyni w heklowaniu (robieniu na drutach, jak tę czynność nazywają górale), była widziana podczas festynu z okazji Dnia Pabianic z nieodłącznymi drutami w rękach. Pani Katarzynie w przeplataniu pomarańczowej włóczki nie przeszkadzały przewalające się przez murawę pola golfowego tłumy pabianiczan ani głośna muzyka. Hekluje na ciemno – nie patrząc na oczka. Sama ubrana w czapkę w kolorze zajebistego różu przekazała nakrycie głowy bardziej stonowanej – szarej barwy **Joannie Kołaczkowskiej**, prowadzącej koncert. Pani Joanna wytrwała w czapce do końca imprezy.

Wiesław Bober – mistrz kuchni restauracji Wzorcownia, ma zwyczaj dokumentowania spotkań z niezwykłymi gośćmi, którzy posilali się w jego restauracji. Na ścianie wiszą zdjęcia Bobera z prezydentami Kwaśniewskim i Wałęsą, Łodzi Hanną Zdanowską, kardynałem Rysiem, mistrzynią kuchennych rewolucji Magdą Gessler, reżyserka Agnieszką Holland. Ostatnio „plejada gwiazd" powiększyła się o zdjęcie Bobera z „małym" **Michałem Chrabelskim**. Jak się tam znalazł? Tata Piotr zaprosił mamę Natalię na romantyczną kolację do Wzorcowni. Synek Michał uparł się, by pójść z rodzicami, bo słyszał, że tam gotuje jeden z najlepszych kucharzy w Polsce. Najpierw odpytywał kelnera z menu, by zamówić nuggetsy. Gdy zjadł, poprosił kelnera o możliwość podzielenia się swoimi odczuciami z szefem. No i... przyszedł Wiesław Bober w pięknym kitlu z tą wielką kucharską czapą. Michaś mu pogratulował, zadał kilka pytań, a na koniec zapytał: „Co muszę zrobić, by kiedyś moje zdjęcie zawisło na tej ścianie?", „Musisz osiągnąć w życiu coś wielkiego" – odparł Bober, który zgodził się na selfie z młodym fanem, na wypadek gdyby kiedyś Michał coś osiągnął. Kilka dni później powiesił zdjęcie chłopca na ścianie gwiazd. Dzięki Boberowi chłopak poczuł, że jest wyjątkowy.

Zbigniew Gajzler – pabianicki filmowiec, nie jest fanem najnowszych gadżetów z dziedziny telekomunikacji. Od „zawsze" jest posiadaczem (zabytkowego już) telefonu komórkowego marki Nokia. Aparat ma tylko podstawowe funkcje, ale filmowiec nie zamierza zamienić go na żaden inny model. Komórka mieści mu się w dłoni, a dodzwonić się na 20–letnią Nokię mogą wszyscy, którzy chcą pogadać z pabianiczaninem, nawet zza oceanu. Wystarczy, że mają w swych IPadach, smartfonach i iPhone'ach numer do pana Zbyszka.

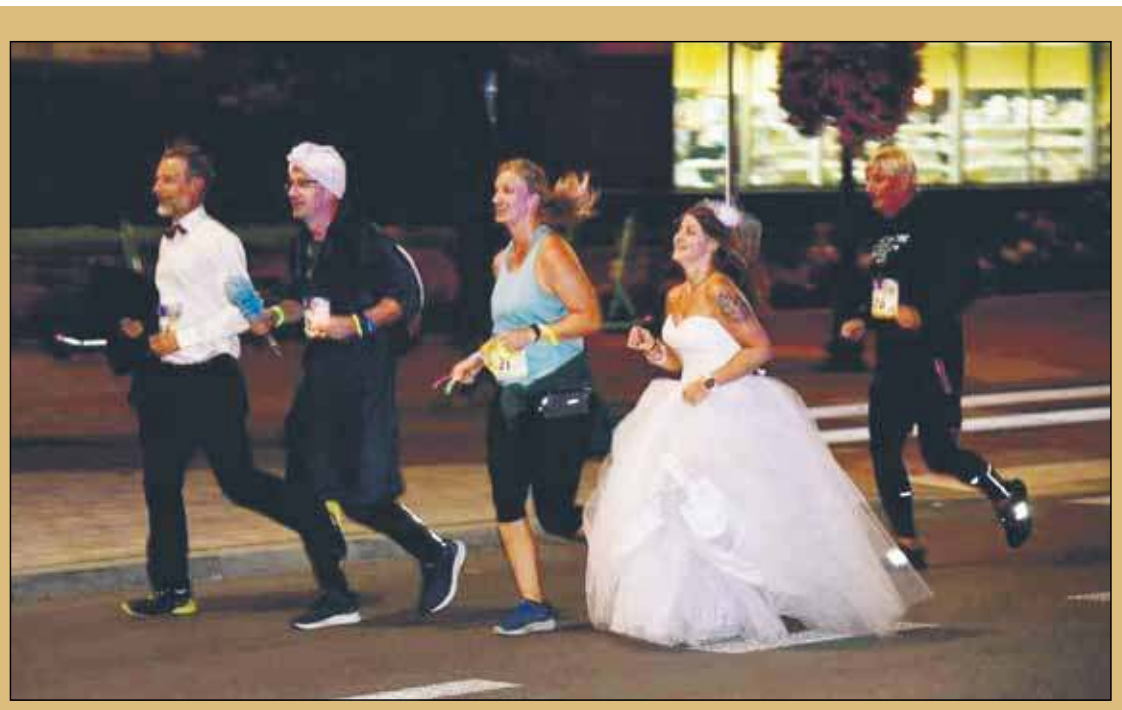

To nie są kadry z filmu „Uciekająca panna młoda", a nocny bieg po głównym trakcie miasta podczas „Święta ulicy Zamkowej". W białej ślubnej sukni wystąpiła **Jolanta Owczarek**. W odświętnym garniturze (być może ślubnym) wystąpił pan młody, czyli **Robert Lewera.** Oboje są członkami stowarzyszenia „O co biega". Biegli razem przez 4,1 km po dywaniku asfaltowym wylanym na wyremontowanej ulicy Zamkowej. Jolanta i Robert parą zostali na kilkanaście minut. Mają już swoje połówki na dłużej.

Krzysztof Habura – to człowiek orkiestra. Dał temu dowód podczas otwarcia hali sportowej przy ZS 1. W części artystycznej po uroczystym przecięciu wstęgi starosta pokazał film (przydługi), dokumentujący budowę obiektu przy Kościelnej. W roli narratora i głównego aktora wystąpił sam starosta. Habura sam też klikał w pilota komputera, odtwarzając kolejne ujęcia i opowiadał, co na nich widać. Tylko do robienia zdjęć i montażu ujęć starosta dopuścił profesjonalistę.

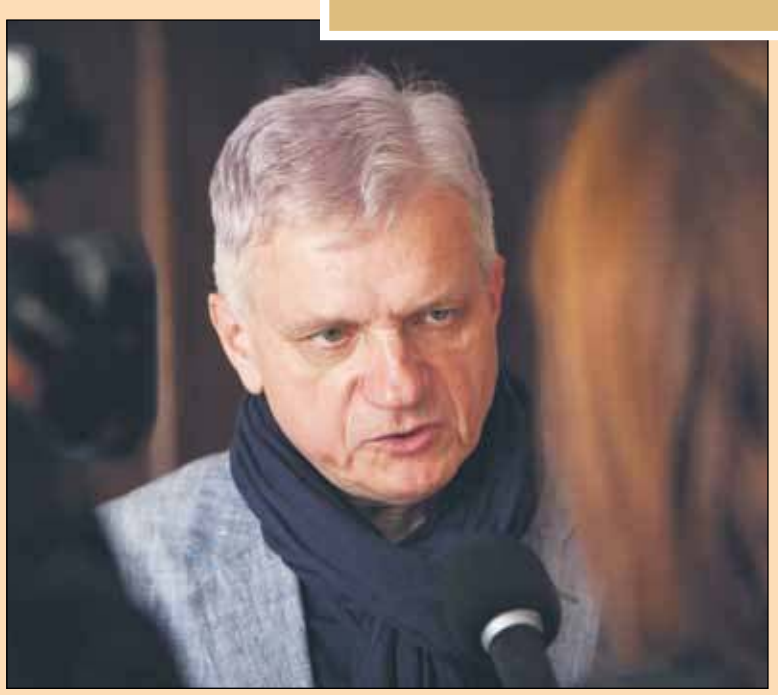

eprasa.pl ed5e34b5e5